

Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 8(185) • Sierpień 2011 • Cena 2,50 zł

• Relacja z absolutoryjnej sesji Rady Gminy • Gminne Centrum Kultury wzbogaca swoją ofertę • Zgoda buduje – rozmowa z wójtem • Bardzo długie grzybobranie • Dodatek młodzieżowy • Przed pierwszym gwizdkiem

Fot. Michał Szyszkiewicz



Hulanie na polanie. *Relacja na str. 7-8*

Fot. Michał Szyszkiewicz



Uroczyste otwarcie wyremontowanej świetlicy w Mieleszkach. *Relacja na str. 23*

Новыя пошукі Басовішча

З 22-га па 24-ае ліпеня прашумела ў прыгарадоцкім Барыку XXII-ое Басовішча. У параўнанні з папярэднімі выпускамі было, аднак, даволі спакойна. Бо калісь, асабліва ў сярэдзіне 90-х гадоў, гэты Фестываль Музыкі Маладой Беларусі Басовішча (такая яго поўная назва) меў нашмат большы маштаб і водкук. Хаця і цяпер публіка не падвяла, і трэба было нават пашыраць намётавае мястэчка. На канцэрты прыбыла пад тры тысячы гледачоў. Гэта менш чымсці калісці бывала. Напэўна крыху не паспрыяла надвор'е – было даволі холадна і крапіў дождж. Затое музычная праграма была разнастайная, бо са сцэгы прагучала не толькі рок-музыка, але і этна-музыка ды музыка іншых напрамкаў. Так як у мінулым годзе, таксама цяпер прайшоў – па-суседску, у былой стражніцы памежнікаў – паказ кінафільмаў.



Зразумела, была і больш дынамічная музыка



Басовішча 2011 – танцы ў іншым стылі

Маладыя арганізатары (з Беларускага а'яднання судэнтаў яны) робяць усё новыя пошукі, каб сваёй імпрэзай зацікавіць больш людзей. У гэтым годзе на тыдзень пазней перасунулі яе дату, бо ўсярэдзіне ліпеня адбываецца буйны польскі рок-фестываль у Яраціне. Але і так Басовішча супала з вялікай імпрэзай, і то побач, бо ў самім Беластоку, дзе якраз у той-жа час адбываліся Пазітыўныя Вібрацыі, на якіх выступіла сусветная зорка – славуты Сіль.

Вядучым сёлетняга Басовішча быў Андрусь Такінданг, цёмнашкуры музыка, больш вядомы як лідар гурту Рэха і аўтар перадачы на тэлеканале ОНТ. Выступіў ён яшчэ – у конкурснай частцы – у складзе гурту ГАРОТНІЦА. Да конкурсу былі дапушчаны яшчэ чатыры гурты, і таксама з Беларусі, – YELLOW POWER, VURAJ, AVIAS і КАШЛАТЫ BOX. Журы ў саставе: Міхал Аўчарэк з 3-й Праграмы Польскага Радыё, музычны крытык з Мінска Таццяна Заміроўская і Багуслаў Каспярук „Бобан" з гурту ZERO-85 гран-пры прызнала для YELLOW POWER.

У канцэртнай праграме, цягам двух вечароў і начэй, зайгралі між іншым R.U.T.A. і Tymon & Transistors з Польшчы, украінска-беларуская каманда DakhaBrakha & Port Mone, ды зоркі з Беларусі – Neuro Dubel, TT-34, IQ48 і Znich, і беластоцкія Zero-85 і Beton.

Тое, што Басовішча стала больш спакойным фестывалем, цешыць перадусім жыхараў Гарадка, якія у той час, праўда, у Барык прыходзяць ужо з рэдку, але ўрэшце п'яныя падшпаркі перасталі ім ламаць платы.

Сёлетняе Басовішча, як штогод, фінансава падтрымала Міністэрства ўнутраных спраў і Адміністрацыі Польшчы (каб падмацаваць нацыянальную тоеснасць беларускай мяншыні),



Фанаты мясцовага (з Беласточчыны) гурта БЕТОН

ды іншыя спонсары. Немалыя грошы выдзеліла таксама Гміна Гарадок (Гмінны цэнтр культуры), м.інш. каб адрамантаваць Барык.

Юрка Хмялеўскі

Фота Міхала Шышкевіча



YELLOW POWER як пераможца атрымаў тысячу даляраў і магчымасць бясплатнага запісу свайго альбома. На здымку гурт віншуе Кася Кузміч – галоўны каардынатар імпрэзы



Фанаты вольнай Беларусі



Od Redaktora

Przed organizowanymi przez nasz dom kultury dużymi cyklicznymi imprezami – Świętem Gródka, Kupalnoczką czy Siabroŭską Biasiedą – dziennikarze zawsze mnie pytają, czym będzie się różnić tegoroczna edycja od poprzednich. I to jest bardzo dobre pytanie. Bo nic tak nie hamuje kultury, jak monotonia i powielanie ciągle tych samych wzorców. Dlatego, przygotowując się do kolejnych imprez, wspólnie z pracownikami staramy się wprowadzać do nich coś nowego. Urozmaicamy i odświeżamy scenografię, wymyślamy dodatkowe atrakcje typu konkursy dla publiczności, pokazy kulinarne, czy chociażby karuzela dla dzieci (w tym roku sprowadziliśmy całe wesołe miasteczko). Ale najwięcej uwagi zawsze poświęcamy części koncertowej. To prawda, że wszystkie nasze duże imprezy plenerowe mają już swoją tradycję, a w związku z tym wypracowany latami swój charakter, klimat. Jednak stale musimy je wzbogacać, zapraszać nowych wykonawców, proponować inne style muzyczne. Liczymy się z tym, że nie zawsze wpasowujemy się w gusty i oczekiwania publiczności, bo ta przecież także ma różne upodobania. No i ograniczają nas oczywiście możliwości finansowe.

W kulturze najtrudniej jest przełamać stereotypy, wypowiadane przez tych, którzy nie zawsze wiedzą, czym w rzeczy samej jest kultura. Nie mówię o tej wysokiej jak muzyka poważna, malarstwo i sztuka, ale właśnie tej popularnej, czyli festiwalach, festynach, koncertach. Bo wielkim nieszczęściem jest postrzeganie takiej kultury jako wyłącznie zabawy i rozrywki. I tak niestety u nas jest. Lubimy się bawić, oj, lubimy... Ale czy zawsze kulturalnie? Pamiętajmy, że jeśli muzyka ze sceny nie będzie wykonywana na jako takim poziomie, to nie zrodzi pozytywnych zachowań i poczucia dobrego gustu u kogoś, kto tego jeszcze nie nabył. U pozostałych zaś zrodzi tylko zgorszenie i niesmak.

Ciągle się dziwię, jak nieprzerwanie ogromną popularnością cieszą się u nas zespoły, śpiewające białoruską muzykę disco polo. Od razu zaznaczam, że nie jestem wrogiem piosenek tego gatunku. Taki repertuar także jest dla ludzi, ale pod warunkiem, że wykonywany na odpowiednim poziomie. Tymczasem jako organizatorowi przychodzi mi się jakże często obserwować od kuchni bardzo niedobre zjawisko. Otóż te wszystkie popularne u nas zespoły – począwszy od Sekretu, Viesny, Zorki, Lidera, poprzez As, Koszyki, a na Prymakach kończąc – nigdy (przynajmniej ja nie zauważyłem) nie grają w pełni na żywo. Jakże często występują z plejbeku lub w najgorszym razie półplejbeku. Dla nie zorientowanych wyjaśniam, że pełny plejbek polega na puszczaniu do głośników całości utworu – muzyki i wokalu – z płyty. Półplejbek jest rezygnacją z nagranej ścieżki wokalnej bądź śpiewaniem równolegle z nią, czyli dwutorowo, z możliwością sterowania siłą jednego i drugiego głosu. To nienaturalne wykonawstwo wymaga pewnych umiejętności – udawania śpiewania w rytm nagrania puszczanego do publiczności z płyty. A już całkowitym absurdem są klawiszowcy. To zwykli statyści. Ich rola polega tylko na żywej dekoracji i naciskaniu klawiszy całkowicie „na sucho”.

Niektórzy wykonawcy z graniem z plejbeku nawet się nie kryją. Czasem można zauważyć, jak obok klawiszowca stoi jego dziecko i z tatusiem wymachuje palcami dowolnie jak tylko sobie chce. Albo w pewnej gminie byłem świadkiem jak miejscowy wójt podczas koncertu jednego z takich zespołów wyrwał wokaliście mikrofon z rąk i próbował sam dokończyć wykonywaną akurat popularną białoruską piosenkę. Był wielce zdziwiony, że jego słów „Jechali kazaki...” całkiem nie było słychać z głośników, a publiczność nadal słyszała głos wokalisty, chociaż on nie... śpiewał.

Inna rzecz, że te „nasze” piosenki są samograjem samym w sobie. Przecież repertuar wykonywany przez te zespoły od lat prawie się nie zmienia. A mimo to publika te same za każdym razem piosenki nadzwyczaj uwielbia, jak na przykład w wykonaniu Prymaków podczas niedawnej Kupalnoczki w Załukach (jak i rok temu – te same piosenki).

Nie jest tajemnicą, że zespoły ludowe jak Rozśpiewany Gródek, Wasiloczki, Cahlinki itp. na naszych (i nie tylko naszych) imprezach mają dużo mniejsze wzięcie. Ale to one są solą naszej ziemi i bez nich bylibyśmy o wiele ubożsi.

Ożywienie do naszych imprez w tym roku na pewno wniósł łódzki zespół Samokhin Band, który na Święcie Gródka dał koncert nie tylko w pełni na żywo, ale i z udziałem niespotykanie wielu instrumentów. A na Siabrouskiej Biasiedzie krok do przodu wykonał zespół Hramada, nowatorsko występując wspólnie z naszym ludowym chórem Jesienny Liść. Po raz pierwszy na tej imprezie zagrała W-Z Orkiestra z Mińska, dając równie wspaniały koncert, choć o nieco innym – spokojnym i lirycznym charakterze, ale także na żywo. Nowością był także występ kapeli góralskiej z Żywca.

Szkoda, że tak mało jest u nas zespołów, które mają wyższe ambicje, aniżeli granie do znudzenia tych samych piosenek i to z płyty. Przed laty na lokalnej scenie pojawił się taki – Biełу Son. Swym autentyzmem i profesjonalnym stylem wykonawczym spokojnie dorównywał zespołom znanym z telewizji i ogólnopolskich festiwali.

Chciałbym, aby, powiedzmy, „Siabroŭskaja Biasieda” też stała się takim liczącym się festiwalem. Dlatego staram się jak mogę z roku na rok podnosić poziom tej imprezy. Problemem jest jednak to, że nie robią tego wykonawcy.

Jerzy Chmielewski ▲

 **Krótko**

Kandydaci SLD

Lokomotywą listy SLD w jesiennych wyborach do Sejmu w naszym województwie będzie były marszałek województwa Janusz Krzyżewski, teraz dyrektor gospodarki komunalnej w Suwałkach. Obecni posłowie – Jarosław Matwiejuk i Eugeniusz Czykwin, którego na początku lipca sąd pierwszej instancji oczyścił z zarzutów lustracyjnych, – wystartują odpowiednio z drugiego i czwartego miejsca.

Nie chcą być parobkami

31 lipca weszły w życie przepisy, w myśl których rolnik, jeśli zatrudni osobę bezrobotną, będzie mógł otrzymać nawet 20 tys. zł refundacji z urzędu pracy, czyli sześciokrotność przeciętnej płacy. Aby ubiegać się o taką dotację, rolnik musi przed złożeniem wniosku przez pół roku zatrudniać co najmniej jednego zatrudnionego. Trzeba też złożyć deklarację, że taka osoba będzie legalnie zatrudniona w gospodarstwie już po ustaniu refundacji, łącznie minimum dwa lata. Choć w naszej gminie nie brakuje dużych gospodarstw, w których pracują osoby spoza rodziny właścicieli, to nie wiadomo, czy zechcą oni skorzystać z tak obwarowanej pomocy finansowej. Nie jest bowiem tajemnicą, że gospodarze zatrudniają pracowników z zewnątrz najczęściej na czarno i przeważnie do robót sezonowych, podczas sianokosów i żniw. Inną przeszkodą są bariery moralne samych bezrobotnych, którzy takie oferty traktują na równi z wynajmowaniem parobków w dawnym majątkach. Inna rzecz, że sami ci dzisiejsi „obszarnicy” często tak właśnie to widzą, z dumą chwaląc się, że mają... parobków. Nic zatem dziwnego, że bezrobotni wynajmują się u rolników, ale za granicą. I oczywiście za dużo większe pieniądze. ▲

Absolutorium jednogłośnie

VIII Sesja Rady Gminy Gródek (28 czerwca 2011 r.)

W obradach uczestniczyło czternastu radnych, Wójt Wiesław Kulesza, sekretarz gminy Lilia Waraksa, skarbnik gminy Renata Wysocka, sołtysi i kierownicy gminnych jednostek samorządowych oraz instytucji z terenu gminy. Obecni byli tez radni powiatowi – Anna Grycuk i Jan Kaczan.


Fot. Jerzy Chmielewski

Udzielenie absolutorium to akceptacja pracy Wójta i jego współpracowników. Na zdjęciu: Wójt Wiesław Kulesza i jego zastępca, sekretarz gminy Lilia Waraksa

Po informacji **Wójta** o pracy urzędu w okresie międzysesyjnym (skrót publikujemy oddzielnie) radni przystąpili do podejmowania uchwał. Najważniejsze było głosowanie nad udzieleniem nad udzieleniem **Wójtowi** absolutorium za rok ubiegły. Dotychczas taka uchwała była podejmowana do końca kwietnia, znowelizowana ustawa przesunęła ten termin o dwa miesiące.

Radni najpierw zatwierdzili sprawozdanie finansowe Gminy Gródek za 2010 r. Projekt uchwały szczegółowo omówiła skarbnik **Renata Wysocka**. Następnie przewodniczący **Wieczysław Gościk** odczytał pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku. Z kolei radny **Janusz Cimochowicz**, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Gminy, przedstawił wniosek o udzielenie absolutorium. Uzasadniając, zaznaczył że realizacja budżetu przebiegała bez zakłóceń, a **Wójt** przy wydatkowaniu finansów publicznych kierował się zasadą legalności i gospodarności.

Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały w sprawie udzielenia absolutorium **Wójtowi Gminy** i poddał go pod głosowanie jawne. Wszyscy z czternastu radnych byli za, czyli absolutorium zostało udzielone jednogłośnie.

Przewodniczący Rady pogratulował **Wójtowi** i życzył dalszej owocnej pracy na rzecz gminy. **Wójt** podziękował za udzielenie absolutorium i gratulacje.

Następna uchwała dotyczyła wniosku p. **Kardasz,** mieszkanki gminy Gródek, która zwróciła się z prośbą o odkupienie przez Gminę działki położonej nad zalewem wodnym w Zarzeczanach, stanowiącej jej własność.

Wójt poinformował, iż swego czasu Gmina zaproponowała zamianę tej działki na inną. Pani Kardasz się nie zgodziła. – Jeżeli będą wolne środki w budżecie to ją wykupimy – odpowiedział. – Dzisiaj nie jestem w stanie podjąć takiej decyzji.

W dalszej kolejności radni zajęli się zmianami w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Gródek.

– Cały czas coś poprawiamy, uchylamy i zmieniamy. Czy to już jest w końcu ostateczna wersja? – zapytał radny **Włodzimierz Grycuk**.

Jan Citko – projektant poinformował, iż w ubiegłym roku na wniosek inwestorów, Rada Gminy podjęła uchwały intencyjne w sprawie uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego terenów w Gródku i Załukach oraz w sprawie przystąpienia do zmian w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania terenów gminy Gródek. Dwa razy była podejmowana uchwała dotycząca planu w Załukach. Wynikało to z wniosków Wojewody Podlaskiego o ujęcie w niej dróg dojazdowych. W związku z tym, iż przeznaczenie terenu w Załukach nie było ujęte w Studium konieczne było podjęcie procedury zmieniającej studium, gdyż miejscowy plan musi być zgodny z tym dokumentem. Stąd konieczność podejmowania tych uchwał. Dzisiejsze uchwały kończą cała procedurę w tym zakresie.

Uchwały (podjęte jednogłośnie) dotyczyły zgody na zabudowę mieszkaniowo-pensjonatową z usługami zdrowia i opie-

GCK wzbogaca swoją ofertę

Miesiąc temu pisaliśmy o nowych projektach Gminnego Centrum Kultury, które uzyskały dofinansowanie w ostatniej edycji konkursu LGD Puszcza Knyszyńska. Dotacje z tego źródła do tej pory GCK przyznano łącznie już na pięć wniosków. Dzięki temu w tym i następnym roku nasz dom kultury i działające przy nim zespoły zostaną doposażone w nowe instrumenty, kostiumy, sprzęt komputerowy i świetlicowy, a także będą zorganizowane dodatkowe zajęcia i imprezy. Wydatki na ten cel zostaną zrefundowane w 70 proc.

Na początku lipca naszemu GCK znów przyznano dotację. Tym razem w ramach programu Dom Kultury+, realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury w Warszawie. Zaakceptowano do dofinansowania wniosek z Gródka, przewidujący dwa działania, które rozpoczną się tuż po wakacjach.

W ramach projektu najpierw zostanie zorganizowany cykl warsztatów muzycznych dla dzieci i młodzieży pod okiem wynajętego instruktora, obejmujących naukę gry na gitarze (w stopniu początkującym i zaawansowanym – w ramach zainicjowanej w czerwcu Twierdzy Gitarowej Gródekj, prowadzonej przez Pawła Oziabło, z GOK-u w Michałowie), zakończonych dwudniową sesją szkoleniową, już nie tylko gitarową, i koncertem z udziałem zaproszonego profesjonalnego muzyka (muzyków) z Białorusi. Koncert odbędzie się w końcu października ramach tegorocznej edycji Festiwalu Białoruskiej Piosenki Autorskiej „Bardaŭskaja vosień – Jesień Bardów 2011". Drugim działaniem będzie wznowienie konkursu o puchar Wójta gminy Gródek pod hasłem „Pisać każdy może". Nadesłane prace oceni pochodząca z naszej gminy pisarka, Tamara Bołdak-Janowska (na stałe mieszka w Olsztynie), nominowana do tegorocznej nagrody Nike. Podczas podsumowującej gali w połowie listopada odbędzie się z nią także spotkanie autorskie, zaś laureatom zostaną wręczone puchary, nagrody i dyplomy. Plon konkursu zostanie wydany w formie książkowej. Szczegóły już wkrótce na naszej stronie internetowej i w następnym numerze „WG-HN".

Jerzy Chmielewski

ki społecznej na działkach położonych na gruntach wsi Załuki oraz zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z dopuszczeniem usług turystycznych na gruntach wsi Gródek.

Kolejne uchwały dotyczyły zmian w budżecie gminy i zmiany statutu Komunalnego zakładu Budżetowego.

Radny **Grzegorz Borkowski** wnioskował o wprowadzenie kadencyjności na stanowisku kierownika Komunalnego Zakładu Budżetowego.

Radczyni prawna **Ewa Moroz-Ustymowicz** odpowiedziała, że w myśl obowiązujących przepisów takiej możliwości nie ma.

Ostatnią uchwałą było powołanie zespołu opiniującego kandydatów na ławników. W jego skład weszli radni **Janusz Cimochowicz**, **Alina Gościk**, **Nina Markiewicz** i **Grzegorz Borkowski**.

Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

Radny Grzegorz Borkowski, zwracając się do radnych powiatowych, zapytał co Powiat zamierza zrobić z ciągiem dróg Bobrowniki-Łużany-Świsloczany-Mostowlany i drogą w Zubrach?

Radna powiatowa **Anna Gryczuk** odpowiedziała, iż poruszała temat drogi Bobrowniki – Łużany – granica powiatu na sesji Rady Powiatu. Odpowiedź była krótka – Powiat nie planuje remontu tej drogi. Nie ma programu, z którego moglibyśmy sfinansować jej remont, a z własnych środków, ze względu na ograniczony budżet, nie jest to możliwe. Jeżeli chodzi o drogę w Zubrach, zostanie przeprowadzony jej remont.

Wójt dopowiedział, iż współpraca z Powiatem Białostockim układa się bardzo dobrze. Jesteśmy w czołówce gmin jeżeli chodzi o inwestycje na drogach powiatowych. Jak tylko pojawią się możliwości, np. Program Współpracy Transgranicznej, będziemy wnioskować o sfinansowanie modernizacji drogi Bobrowniki-Łużany – granica powiatu.

Radny **Grzegorz Borkowski** zgłosił też problem częstych korków samochodów jadących do przejścia granicznego w Bobrownikach. – Oczekuję konkretnych rozwiązań w tym temacie i współpracy pomiędzy Policją i Strażą Graniczną– powiedział.

Komendant Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach **Anatol Timofiejuk** poinformował, iż problem ten istnieje od samego początku – po prostu droga ta została źle wykonana. – Niejednokrotnie występowałem do GDDKiA o jej modernizację – powiedział.

Komendant Komisariatu Policji w Zabłudowie **Romuald Kalinowski** obiecał częstsze patrole policji w tym rejonie. – Proszę jednak zrozumieć – nie możemy postawić tam policjantów na 24 godziny – zastrzegł.

Radny **Grzegorz Borkowski** dopytywał się jeszcze o wykopanie studni w Chomontowcach, co było obiecane na poprzedniej sesji

Wójt obiecał, iż studnia powstanie niezwłocznie po wprowadzeniu na kolejnej sesji do budżetu środków na ten cel.

Radna **Alina Gościk** zapytała, jak jesteśmy przygotowani do sezonu letniego. – Jak wiemy, w tym roku nie będzie plaży, o którą wnioskujemy od czterech lat – powiedziała.

Wójt odpowiedział, iż w tej chwili robimy drobne remonty nad zalewem. Jeżeli chodzi o plażę, to nie można mówić, że planowana była od czterech lat. Gdy tylko nadarzyła się ku temu okazja, złożyliśmy wniosek i otrzymaliśmy dofinansowanie. Dwa razy ogłaszaliśmy przetarg, jednak dwukrotnie zaproponowana cena przewyższała kwotę, jaką mieliśmy przeznaczoną na ten cel. W związku z powyższym postanowiliśmy poczekać z kolejnym ogłoszeniem i wykonać zadanie w przyszłym roku. Gdybyśmy wykonali w tym roku i tak nie byłoby możliwości skorzystania z wykonanej infrastruktury w tym sezonie, a musielibyśmy zabezpieczyć ją na zimę.

– Proszę zauważyć, że wykonanie plaży to nie tylko nawiezienie piasku, ale cała procedura budowlana – kontynuował **Wójt**. – Myślę, że warto trochę poczekać i wykonać to zadanie kompleksowo, a nie byle jak.

Radna **Ewa Bozik** wnioskowała o promocję naszego regionu w ramach kampanii promocyjnej LGD Puszcza Knyszyńska. – Jak Gmina współpracuje z LGD w tym zakresie? Czy możemy liczyć na jakieś środki na promocję naszej gminy? – zapytała.

Sekretarz **Lilia Waraksa** odpowiedziała, iż kampania promocyjna jest jednym z działań szerszego projektu dofinansowanego

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym (skrót)

1. W zakresie spraw związanych z ewidencjonowaniem działalności gospodarczej:

– dokonano wpisu dwóch nowych jednoosobowych podmiotów gospodarczych, świadczących usługi w zakresie: sprzedaży kwiatów, roślin, owoców i warzyw oraz produkcji wyrobów z kamienia;

– wydano 2 zaświadczenia o zmianie we wpisie do ewidencji działalności gospodarczej i dwie decyzje o wykreśleniu z ewidencji działalności gospodarczej.

2. W zakresie spraw inwestycyjnych:

- Trwają prace w ramach zadania „Zamknięcie i rekultywacja gminnego składowiska odpadów komunalnych w Gródku”, realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013, Oś Priorytetowa V. Rozwój infrastruktury ochrony środowiska, Działanie 5.2. Rozwój lokalnej infrastruktury ochrony środowiska. Całkowita wartość projektu wynosi 678.352,14zł, w tym dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – 576.599,31zł. Obecnie realizowany jest II etap prac, obejmujący wykonanie piezometru i rekultywację techniczną. Planowany termin zakończenia projektu, którego realizację rozpoczęliśmy 18 lutego 2010 r. – to 31 października br.
- Zakończono prace budowlane w ramach projektu: „Budowa 38 sztuk naturalnych przydomowych oczyszczalni ścieków oraz 1 lokalnej naturalnej oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Gródek”, realizowanego przy dofinansowaniu ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, Działanie „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”. Obecnie przygotowywany jest wniosek o płatność wraz z niezbędną dokumentacją w celu uzyskania dofinansowania.
- Ku końcowi dobiegają prace w zakresie przebudowy drogi gminnej we wsi Zarzeczany. Zgodnie z umową zakończenie zadania zaplanowano na 30 czerwca 2011 r. Pismem z dnia 9 czerwca 2011 r. Wojewoda Podlaski poinformował, iż zgodnie z zatwierdzonym Aneksem Nr 1 do Listy zakwalifikowanych wniosków do dofinansowania w 2011 r. z budżetu państwa w ramach Programu Wieloletniego pod nazwą „Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011” na zadanie „Przebudowa drogi gminnej w miejscowości Zarzeczany” przyznano dofinansowanie w wysokości 210.633 zł.

W związku z powyższym, zostały przygotowane i przekazane do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego dokumenty niezbędne do podpisania umowy o dofinansowanie.

- Złożony przez Gminę Gródek wniosek o przyznanie pomocy, w ramach Lokalnej Grupy Działania – Puszcza Knyszyńska, Działanie „Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju” dla operacji, które odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego PROW 2007-2013, na realizację Projektu pod nazwą „Zagospodarowanie terenów zielonych – parku w Gródku”, został wybrany przez Radę LGD Puszcza Knyszyńska do dofinansowania. Koszt całkowity projektu wynosi 291.430,71 zł, w tym wartość dofinansowania ze środków Unii Europejskiej – 189.548 zł, tj. 65% całkowitej wartości projektu.
- Zlecono wykonanie rozbudowy przyłączy kanalizacyjnych do budynków komunalnych w Gródku przy ul. Białostockiej 6, 8, 10 i 18.
- Zlecono opracowanie podkładów geodezyjnych do wykonania projektu przebudowy drogi gminnej we wsi Bobrowniki oraz zostało złożone zgłoszenie do Starostwa Powiatowego w Białymstoku.
- Zlecono wykonanie projektu przebudowy ul. Rzemieślniczej w Gródku.
- Zakończono budowę parkingu, obejmującego 8 stanowisk, przy ul. Południowej w Gródku.
- Dokonano podsypki żwirem dróg w miejscowościach: Gródek-Kolonia, Józefowo, Pieszczaniki oraz odkrzaczenia pasa drogowego drogi Piłatowszczyzna – Józefowo, części drogi Wierobie – Łużany oraz dróg we wsiach; Grzybowce i Mostowlany.
- Dokonano remontu drogi we wsi Borki.
- Podpisałem umowę z Zarządem Powiatu Białostockiego na udzielenie pomocy finansowej w wysokości 150.000 zł na realizację zadania „Wzmocnienie nawierzchni jezdni drogi powiatowej Nr 1436B na odcinku droga Nr 1437B – Radunin”.

Wójt Gminy Gródek mgr Wiesław Kulesza

ze środków EFRR w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013 i obejmuje promocję wszystkich gmin wchodzących w skład LGD i powiatu białostockiego.

Radny **Janusz Cimochowicz** wnioskował o ustawianie tablic z informacjami historycznymi, jak w Krynkach. Nawiązał do wykładu profesora z Grodna, wygłoszonego podczas Święta Gródka. – W Polsce także jest wielu uczonych, którzy mogą wiele powiedzieć o naszym terenie, np. profesorowie z Uniwersytetu w Białymstoku – zauważył. – Na przyszłość proszę ich zapraszać.

Radny poinformował też, że od lipca PKS zamierza drastycznie ograniczyć ilość kursów autobusów i prosił o dofinansowanie ich z budżetu gminy.

Radna **Maria Wróblewska** powiedziała, że na trasach, na których mają być likwidowane kursy, nie ma dużego ruchu, wystarczy pozostawić po dwa autobusy – z rana i wieczorem.

Wójt poinformował, iż już teraz dopłacamy do wielu kursów autobusowych, a niedługo dojdzie do tego, że będziemy dopłacać do wszystkich.

Radna **Nina Markiewicz** prosiła o uporządkowanie, w ramach prac interwencyjnych, Góry Zamkowej.

Kierownik KZB **Mirosław Gryko** poinformował, iż obiekt ten został już uporządkowany.

Radny **Włodzimierz Grycuk** wnioskował o udrożnienie rowu melioracyjnego doprowadzającego wodę do zalewu oraz o likwidację dzikich wysypisk śmieci. – Czy będziemy mieć własną żwirownię? – zapytał.

Wójt Gminy odpowiedział, iż żwirownia to nie jest to taka prosta sprawa. Jej zalegalizowanie wymaga długiej, kosztownej procedury. Gmina i tak nie mogłaby sprzedawać żwiru, a jedynie wykorzystywać na własne potrzeby.

Radny **Piotr Szutkiewicz** wnioskował o ustawienie znaku zakazującego parkowania obok Banku Spółdzielczego w Gródku oraz o wysprzątanie pasa zieleni na ul. Białostockiej.

Radna **Maria Wróblewska** zapytała, czy możliwe jest opublikowanie wizerunku osób wyrzucających śmieci na zamkniętym już wysypisku, nagranych przy pomocy monitoringu.

Wójt poinformował, iż nie ma takiej możliwości.

Sprawy różne

Sołtys sołectwa **Pieszczaniki** podziękowała za naprawę drogi oraz modernizację przystanku PKS. Prosiła o naprawę drogi we wsi, obok krzyża.

Sołtys sołectwa **Królowe Stojło** prosiła o obkoszenie drogi do Królowego Stojła i naprawienie na niej przepustu. Poinformowała o zniknięciu znaku zezwalającego jazdę samochodów o tonażu do 10 ton.

Sołtys sołectwa **Wiejki** ponowiła wnioski z poprzedniej sesji, dotyczące ustawienia znaku informującego o krowach i naprawieniu przepustów na drogach prowadzących do łąk i pól. Wnioskowała o podsypkę drogi powiatowej Bielewicze – Wiejki – las.

Oprac. **Jerzy Chmielewski**
(na podstawie protokołu obrad VIII Sesji Rady Gminy Gródek) ▲

Rozmowa

Zgoda buduje...

Rozmowa z wójtem Wiesławem Kuleszą

Serdecznie gratuluję uzyskania absolutorium. Radni udzielili je Panu jednogłośnie. Nie wszyscy wójtowie i burmistrzowie mogą liczyć na tak pełne zaufanie i poparcie. Można zauważyć nawet pewną prawidłowość – gminy, gdzie nie ma jednomyślności wśród władz, zwykle mają kłopoty finansowe (jak choćby sąsiednie Szudziałowo z ogromnym zadłużeniem). Zatem Gródek może być potwierdzeniem znanego powiedzenia, że zgoda buduje..

– Udzielenie absolutorium jest podsumowaniem działalności Wójta w danym roku budżetowym, co oznacza również merytoryczną ocenę zrealizowanego budżetu. Dla każdego Wójta sesja absolutoryjna jest najważniejsza, a jednomyślna decyzja radnych udzielających absolutorium jest wyraźną akceptacją obranego kierunku działań i daje dodatkowy impuls do zwiększania ich efektywności.

Cieszę się, że kandydując kolejny raz na Wójta Gminy Gródek osiągnąłem tak wysoki wynik wyborczy, a satysfakcja jest tym większa, gdy po wyborach odczuwam akceptację wśród radnych.

Nikt nie jest doskonały, nie zawsze można sprostać wszystkim oczekiwaniom społeczności, ale ważnym jest, aby dążyć w kierunku jednomyślności, bo tylko wtedy można wiele zrobić. Nie tracimy wtedy czasu na zajmowanie się niepotrzebnymi sprawami, a w merytorycznej dyskusji dochodzimy do konsensusu. Wychodzimy z założenia, że wszystkim razem powinno zależeć na dobru mieszkańców i rozwoju gminy. I dlatego kierujemy się sprawdzona zasadą, że zgoda buduje. Jak powiedział jeden z architektów reformy samorządowej, prof. Michał Kulesza: „samorząd jest silny poparciem obywateli, a nie próbą panowania nad nimi".

Ale pewne problemy u nas też występują. Potrzeb ciągle jest zbyt wiele w stosunku do oczekiwań mieszkańców. A jak dla gródeckiego samorządu zapowiada się najbliższy okres?

– Zgadzam się, że pomimo tak dużego zakresu zrealizowanych w ostatnich latach inwestycji, ciągle jest zbyt wiele do zrobienia . Niestety możliwość zrealizowania potrzeb mieszkańców zależy przede wszystkim od pieniędzy, którymi dysponuje budżet gminy.

Mimo stale rosnącej ilości zadań nakładanych na samorządy, nadal staramy się utrzymywać duży wskaźnik wydatków inwestycyjnych przy pełnym zapewnieniu środków na bieżące zadania Gminy. Nie byłoby to jednak możliwe, gdybyśmy nie prowadzili stałego monitorowania i starań, aby prawie wszystkie nasze planowane przedsięwzięcia inwestycyjne opierały się na środkach z zewnątrz, a w szczególności unijnych.

Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym zrealizowaliśmy w ostatnich latach szereg projektów, w wyniku których powstało kilkanaście kilometrów dróg, ulic, coraz więcej mieszkańców ma możliwość podłączenia się do kanalizacji i przydomowych oczyszczalni ścieków, zostały wyremontowane obiekty użyteczności publicznej np. Gminne Centrum Kultury, Szkoła Podstawowa i Publiczne Gimnazjum w Gródku, powstały nowoczesne obiekty sportowe i wiele innych. Daje to powód do zadowolenia, w szczególności gdy możemy zaobserwować, iż pozyskane środki przełożyły się na konkretne inwestycje służące poprawie wizerunku naszego regionu.

Uchwalając Plan Rozwoju Lokalnego Gminy Gródek staraliśmy się brać na przyszłość pod uwagę takie przedsięwzięcia , które są po pierwsze zgodne z oczekiwaniami społeczności, a po drugie takie na które możemy pozyskać środki unijne w najbliższym czasie, ponieważ niedługo wiele programów się kończy. Takie działanie pozwala nam zrealizować wiele inwestycji z udziałem środków

zewnętrznych, zarówno w tym roku jak i w następnych latach:

– przebudowa drogi w Zarzeczanach, w Zubrach i do Radunina, ulic Koszarowej i Zwycięstwa w Gródku II etap,

– zakończyliśmy remonty świetlic w Mieleszkach i Słuczance,

– jesteśmy w trakcie wyłonienia wykonawcy w ramach przetargu niegraniczonego na remont elewacji i termomodernizacji budynku Centrum Edukacyjno-Kulturalnego w Załukach,

– podpisaliśmy umowę o dofinansowanie w ramach PROW projektu na zagospodarowanie terenów rekreacyjno-sportowych wokół zalewu w Zarzeczanach, np. plaża, pomost, plac zabaw, wiata wolnostojąca, elementy małej architektury,

– został złożony wniosek o dofinansowanie w ramach PROW zagospodarowania terenów zielonych – parku w Gródku,

– w ramach Rządowego Programu „Radosna Szkoła" powstanie plac zabaw dla sześciolatków,

– nowoczesna sala komputerowa w Szkole Podstawowej w Gródku,

– zakończyliśmy budowę przydomowych naturalnych oczyszczalni ścieków na terenie gminy przy dofinansowaniu ze środków PROW,

– trwa rekultywacja wysypiska śmieci, na którą pozyskaliśmy środki w ramach RPOWP,

– planowana jest modernizacja placu, na którym znajduje się targowisko.

Ma szanse również przebudowa ulicy Rzemieślniczej i Białostockiej w Gródku, a także droga na odcinku Bobrowniki – Łużany.

Został złożony wniosek o dofinansowanie projektu „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie Gminy", dzięki realizacji którego nasi mieszkańcy będą mieli możliwość dostępu do szerokopasmowego Internetu.

Bardzo ważnym zadaniem jest również organizowanie miejsc pracy dla bezrobotnych, pomoc w utrzymaniu laboratorium analitycznego, czy też rehabilitacji w Gródku, oraz dopłata do kosztów przewozu naszych mieszkańców do Gródka z niektórych miejscowości.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak trudno nieraz być Wójtem. Aby sprostać obowiązkom i oczekiwaniom, trzeba w tej pracy włożyć wiele wysiłku i poświęcać dużo czasu. Znajduje Pan czas na odpoczynek ? Dokąd w tym roku wybiera się Pan na urlop?

– Rzeczywiście pełnienie funkcji Wójta pochłania wiele energii i czasu, często kosztem rodziny. Dlatego przynajmniej raz do roku staram się spędzić urlop wspólnie z rodziną. W tym roku planuję wyjazd nad ciepłe morze.

Rozmawiał

JERZY CHMIELEWSKI ▲

Siabroŭskaja Biasieda 2011

Hulanie na polanie

Boryk jest miejscem niezwykłym, magicznym. Niczym magnes każdego lata przyciąga rzesze ludzi z bliska i daleka. Najpierw na młodzieżowe Basowiszcza, a tydzień później – o wiele już większe tłumy – na inny festiwal, o swojskiej nazwie Siabroŭskaja Biasieda.

W tym roku w ostatnią sobotę sierpnia w Boryku bawiło się ok. pięciu tysięcy osób, od malucha po staruszka. Nie wystraszyła kapryśna aura i wilgoć na polanie, mocno utrudniająca piknikowanie. W centrum uwagi oczywiście była scena, kolorowo udekorowana według wzoru opracowanego trzy lata temu przez mistrza Leona Tarasewicza. W ciągu ośmiu godzin przewinęło się przez nią ponad trzystu wykonawców – solo i w zespołach. To dużo więcej niż podczas pozostałych imprez białoruskich w regionie. Nam, organizatorom, jednak chodzi nie tylko o ilość. Kiedy bowiem bliżej przypatrzeć się imprezom, które w sezonie co roku organizuje pani Wala z towarzystwem z BTSK, to trudno nieraz się zorientować tak w zespołach, jak i repertuarze – praktycznie od lat ciągle jest tak samo. Siabroŭskaja Biasieda od tych festynów różni się nie tylko większą liczbą publiczności i wykonawców, ale żywiołowością i autentyzmem.



Konferansjerzy: Ania Trochimczyk i Wiktar Szałkiewicz. Para „haradocka-haradzienskaja"



Oficjalne otwarcie. Na scenie wójt Wiesław Kulesza, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Taisa Lisowska i dyrektor GCK Jerzy Chmielewski

Nasz festiwal (bo już dawno nie festyn) posiada co prawda wypracowaną latami formułę, ale nie jest ona tak sztywna, jak w przypadku imprez organizowanych przez BTSK. Ale po kolei.

Tegoroczna edycja jak zwykle wystartowała o siedemnastej. Na estradę weszły miejscowe i przyjezdne ludowe zespoły białoruskie. Przy tryskających w górę sztucznych ogniach odśpiewały one dobrze wszystkim znany hymn „Hej, siabroŭskaja bia-



sieda!". Następnie była część oficjalna. Gości szczególnych, wykonawców i publiczność powitali wójt Wiesław Kulesza, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Taisa Lisowska i dyrektor GCK Jerzy Chmielewski. Na imprezę zawitało wiele osobistości – dyplomaci, politycy, samorządowcy, dyrektorzy, prezesi, komendanci...

Koncert prowadzili grodzieński aktor i piosenkarz Wiktar Szałkiewicz i Ania Trochimczyk z Gródka. W pierwszym bloku były krótkie występy ludowych i estradowych zespołów z naszej gminy i Białostocczyzny, a także uczniów z niepublicznej szkoły św.św. Cyryla i Metodego w Białymstoku i dziewczęcego chóru z Miłosnej k. Warszawy. Nieco dłużej, bo po pół godziny, zaśpiewali profesjonaliści z Białorusi – chór Radujsia z Mińska i Trajeckija Muzyki z Borysowa. Publiczność była pod wielkim wrażeniem, słuchając i oglądając programy w ich wykonaniu.

Większość ludowych zespołów białoruskich z naszego regionu na Siabrouskiej Biasiedzie bywa praktycznie co roku. Ani jednej edycji nie opuścili do tej pory Wasiloczki z Bielska Podlaskiego i Czyżawianie z Czyż koło Hajnówki. Arlanie tym razem przyjechali razem z włodarzami – wójtem Piotrem Selwesiukiem i przewodniczącym orlańskiej gminy, Aleksandrem Kinem, którzy byli tu po raz pierwszy i nie kryli swego zachwytu z rozmachu i bajecznego wręcz klimatu na leśnej polanie.



Coś nowego. Kapela góralska z Żywca

Pierwszy blok występów znacznie się wydłużył, bo wielu wykonawców bisowało. Publiczność ożywiała się najbardziej podczas występów zespołów estradowych. Kalinka z Załuk wiele osób porwała z miejsc do tańca.



Kalinka z Załuk porwała publicznośc do tańca

W części koncertowej, już w godzinach wieczornych i nocnych, wystąpili Dekada Band z Bielska Podlaskiego, Wiktar Szałkiewicz z zespołem, Hramada wraz z Jesiennym Liściem (była to absolutna nowość w programie), kapela góralska Hora z Żywca i W-Z Orkiestra z Mińska z charyzmatycznym wokalistą Zmicierem Wajciuszkiewiczem, który niedawno występował w naszym domu kultury na benefisie z okazji jubileuszu 15-lecia „WG-HN". Ze sceny popłynęła nieco spokojniejsza muzyka z gatunku piosenki autorskiej.

Kiedy publiczność zaczęła się już powoli rozchodzić do domów, przyszedł czas na zabawę. Wspaniały żywy koncert dał Ukrainian Folk z Górowa Iłowieckiego w Warmińsko-Mazurskiem. A zabawę zakończyła Trojka, śpiewając popularne piosenki do tańca.

Do późnej nocy występy na żywo transmitowało Radio Racja, przeplatając wywiadami ze schodzącymi ze sceny wykonawcami.

Jak biesiada, to biesiada. Organizatorzy gościom i wykonawcom przygotowali wielki poczęstunek. W dużej mierze było to możliwe dzięki sponsorowi – marce Żubr. Imprezę jak co roku dofinansowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji z puli dotacji na rzecz podtrzymania tożsamości kulturowej mniejszości białoruskiej.

Jerzy Chmielewski

Fot. Michał Szyszkiewicz▲



Trojka na zabawie

PRZEGLĄD MŁODZIEŻOWY

BIBLIOTECZNY DODATEK DO „WIADOMOŚCI GRÓDECKICH - HARADOCKIJA NAWINY"
WYKONANY PRZEZ UCZESTNIKÓW PROJEKTU AMK W GRÓDKU

Numer 8 | Sierpień 2011

Idę w Górę! Warsztaty dziennikarskie

Drodzy czytelnicy, pomimo zasłużonych wakacji, uczestnicy projektu są w stałej aktywności. Młodzi adepci sztuki dziennikarskiej mogli na żywo skonfrontować swoją teorię z rzeczywistością. 27 lipca siedziba TVP Białystok gościła Naszą warsztatową szesnastoosobową grupę. Studio im. Tamary Sołoniewicz, Reżyserka Wizji, Reżyserka Dźwięku, czy Charakteryzatornia, to tylko niektóre miejsca udostępnione dzięki życzliwości Pana Mikołaja Wawrzeniuka i Dyrektor OTVP Białystok Pani Agnieszki Romaszewskiej-Guzy. Pozwólcie, że w tym miejscu obojgu serdecznie podziękuję.

Niestety, mamy też przykre wiadomości. Powszechny apel skierowany do sponsorów, nie przyniósł oczekiwanego efektu. Nikt nie odpowiedział na Nasze prośby. Wiąże się to z brakiem możliwości realizacji drugiej części projektu dotyczącej wydania „pocztówek promujących Gminę Gródek". Zasmuciło Nas to ogromnie.

A już teraz trzymacie w ręku ostatni numer „PRZEGLĄDU MŁODZIEŻOWEGO". Znajdziecie w nim Nasze stałe rubryki i nie tylko! Nowinki ze świata kina, wywiady, czego słucha nasza młodzież, recenzje książek, okiem młodego reportera i dział muzyki.

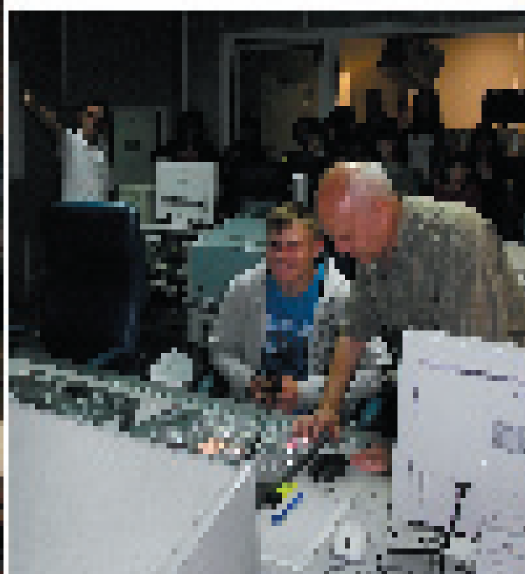
Zapraszam wszystkich do lektury. Miłego czytania.

Młody Menadżer Kultury w Bibliotece Publicznej w Gródku
Izabela Niczyporuk

W tym numerze:

Tu Byliśmy 2
Nowinki ze świata kina 3
Wywiad nr 1 4
Wywiad nr 2 5
Czego słucha nasza młodzież 6
Okiem na papierowy format 7
Relacja z warsztatów 8







Tu byliśmy

10 lipca zespoły działające przy GCK w Gródku tj. Zespół Tańca Nowoczesnego „BRAVO" i Zespół Wokalny „VENA" zaczęły tygodniowe warsztaty muzyczne w Goniądzu zorganizowane przez Ośrodek Kultury w Goniądzu i Gminne Centrum Kultury w Gródku. Dziewczyny i dzieci z zespołów tanecznych miały zajęcia z p. Alicją Mieczkowską i Sylwią Wójtowicz, natomiast wokalne warsztaty prowadziła p. Małgorzata Kiet. W wolnych od zajęć chwilach uczestnicy wraz z opiekunkami chodzili na plażę nad Biebrzą. Starsze dziewczyny miały nawet okazję, aby popływać kajakami. Po całodziennych zajęciach uczestnicy warsztatów brali udział w zabawach, a w piątkowy wieczór została zorganizowana dyskoteka w Ośrodku Kultury. W ciągu tygodnia młodzież przygotowywała nowe układy i ćwiczyła repertuary, które zostały zaprezentowane 16 lipca podczas „Letniego Koncertu" kończącego całe warsztaty. Informacje o występach były rozwieszone w całym Goniądzu i wielu ludzi przyszło obejrzeć pracę uczestników warsztatów. Goniądzka publiczność bardzo ciepło przyjęła naszych tancerzy i wokalistki.

Abigail Szeremeta





„W górę serca, dziś Polska wygra mecz"

4 lipca wyjechałam do Wolsztyna na zgrupowanie kadry narodowej unihokeja U17, na które zostałam powołana wraz z moimi koleżankami z UKS Gródek – Abigail Szeremetą i Agnieszką Nazarko. Pojechałyśmy z naszym trenerem Eugeniuszem Sawickim, który jest również trenerem kadry. Z Wolsztyna razem z kadrą U19 i chłopakami z zespołu „Energa Olimpia Osowa Gdańsk" wyruszyliśmy na międzynarodowy turniej „Unihoc Prague Games 2011". Pierwszego dnia zwiedzaliśmy stolicę Czech – Pragę. Byliśmy w centrum miasta, spacerowaliśmy Praskim Namiestim, zobaczyliśmy piękne kościoły – św. Piotra i Pawła, św. Jerzego i św. Wita. Przeszliśmy się Mostem Karola. Podczas spaceru mogliśmy spotkać turystów z Hiszpanii, Francji czy Ameryki. W ciągu następnych dni rozegrałyśmy 4 mecze z Czeszkami, Szwedkami i Szwajcarkami. W naszej grupie uplasowałyśmy się na drugim miejscu, przegrywając tylko jeden mecz. Kolejne spotkanie decydowało o awansie do dalszych rozgrywek. Mecz ze Słowaczkami zakończył się remisem, niestety, w rzutach karnych przegrałyśmy, za to nasze starsze koleżanki zdobyły brązowe medale. Dopingowałyśmy im razem z chłopakami z Energi. Nasz zespół za postawę w czasie meczów otrzymał kartę fair play. „Unihoc Prague Games" jest turniejem, który odbywa się co roku i jest doskonale zorganizowaną imprezą. Uczestniczy w nim ponad 1500 zawodników. Każdy otrzymuje opaskę na rękę, dzięki której może przemieszczać się metrem, tramwajem czy autobusem, nie płacąc za bilet, dostaje zniżkę w KFC oraz ma wolny wstęp na basen. 9 lipca po finałach wracaliśmy do kraju. Takie turnieje jak ten, w którym mogłam uczestniczyć, to niesamowite przeżycie. Pozwalają nam zebrać doświadczenie i możemy zżyć się z innymi dziewczynami z kadry.

Aneta Petelska





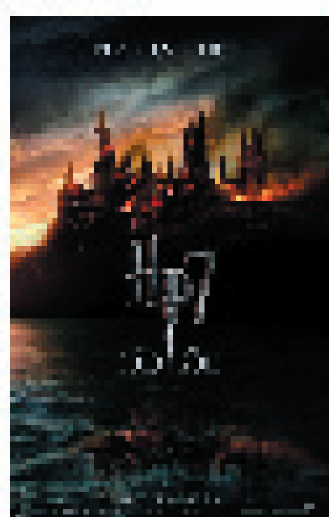


Nowinki ze świata kina

Harry Potter i Insygnia Śmierci część II

Reżyserem filmu jest David Yates, Steve Kloves opracował adaptację scenariusza na podstawie książki J. K. Rowling. Lionel Wigram. Część druga to ostatnia część serii filmów o Harrym Potterze. Po dziesięciu latach od premiery "Kamienia Filozoficznego" Harry Potter [illegible] wreszcie różnice z Voldemortem w finałowym pojedynku o losy świata magii.

„Insygnia Śmierci" to najbardziej, a zarazem najintensywniejszy odcinek filmowych przygód czarodzieja w okularach. Zaskakujące jest również to, że film jest dostępny w wersji trójwymiarowej. Wszystkie potwory, trolle i inne magiczne stwory wyglądają bardziej realistycznie. Ale najbardziej może zdziwić magiczne jest to, że wielu ludzi dorastało wraz z Harrym, Hermioną i Ronem, że koniec tej trylogii to koniec jakiegoś okresu w ich życiu, koniec jakiś wspomnień.





Transformers 3

To popularna w fantastyce rasa inteligentnych, żyjących i do tego niezwykle zaawansowanych technicznie robotów, zamieszkujących planetę Cybertron. Posiadają one zdolność "transformacji", czyli przekształcania swoich ciał w inne formy np. pojazdy, zwierzęta czy przedmioty. Reżyserem jest Michael Bay, scenarzysta Ehren Kruger. Na przestrzeni ostatnich czterech lat ten reżyser udowodnił, że jest jednym z najbardziej udanych i kreatywnych twórców filmowych. Jego filmy na całym świecie zarobiły ponad 4 miliardy dolarów. Fani motoryzacji będą zachwyceni i [illegible] Autobotem będzie Ferrari 458 Italia. Najważniejszym wątkiem filmowym jest jednak starcie Autoboty kontra Decepticony, dobro przeciw złu. I wcale nie jest zaskoczeniem, że dobro zwycięży.



Magdalena [illegible]

Nowinki ze świata literatury

„My, dzieci z dworca ZOO"

"My, dzieci z dworca ZOO" to poruszająca opowieść o losach nastoletniej Niemki - Christiane F. [illegible] relacją z zdarzeniami, które miały miejsce w latach siedemdziesiątych w Berlinie. Wtedy wywołał w niemieckim [illegible] ogromny skandal obyczajowy w społeczeństwie niemieckim, później także w świecie. Na podstawie powieści, Herman Weigel nakręcił swój głośny film "My, dzieci z dworca Zoo". Pierwsza projekcja odbyła się w 1981 roku.

Przedstawione w książce wypadki rozegrały się w Berlinie Zachodnim. Główną bohaterką i jednocześnie osobą opowiadającą o zdarzeniach - Christiane, to przeciętna nastolatka, która mieszka w jednej z wielkich kamienic w [illegible] wraz ze swoją matką. Nie wiemy, co stało się z ojcem. W domu dziewczyny ciągle dochodzi do kłótni, bohaterki nie mogą znaleźć wspólnego języka. Christiane wychowuje się na ulicy, większość czasu spędza w gronie rówieśników. Środkiem pozwalającym na odcięcie się i zapomnienie o problemach dnia codziennego okazuje się alkohol i miękkie narkotyki. Z czasem już to nie wystarcza. Dziewczyna zaczyna wstrzykiwać sobie heroinę i bardzo szybko uzależnia się. Początkowo udaje jej się ukryć swój nałóg przed matką, jednak któregoś dnia prawda wychodzi na jaw. Zostaje wyrzucona z domu i trafia do ośrodka dla [illegible] narkomanów. Od tej pory jej życie to jeden wielki koszmar. [illegible] Aby zdobyć pieniądze na narkotyki, zaczyna prostytuować się i dokonuje drobnych kradzieży. Popada w konflikt z prawem i jest zmuszona ukrywać się przed policją. [illegible] Christiane.

Powieść "My, dzieci z dworca ZOO" w bardzo drastyczny sposób przedstawia losy młodzieży w naszym wieku. Ukazuje złe wpływy narkotyków na życie. [illegible] niektóre fragmenty są wyjątkowo drastyczne. Opowieść Christiane F. daje wiele do myślenia, zwraca uwagę na fakt, że [illegible] sprawy narkomanii, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Powieść przypomina nam o prawdziwym zagrożeniu. Według mnie, nikt nie pozostanie wobec książki obojętnym.

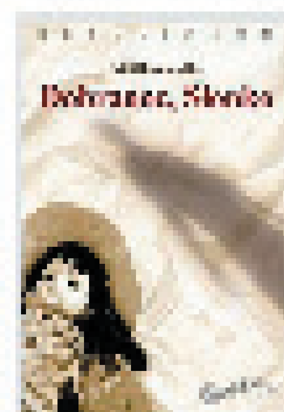
„Dobranoc słonko"

Do książek, które warto przeczytać, należy także powieść niemieckiej pisarki Heidi Hassenmüller pt. „Dobranoc słonko".

Powieść opowiada o zmaganiach Gaby z życiem. Dziewczynka od najmłodszych lat jest wykorzystywana seksualnie przez ojczyma. Początkowo nie zdawała sobie sprawy, że to, co robi jej przybrany ojciec, jest złe. [illegible] Z czasem do Gaby dociera, że zachowanie jej ojczyma nie jest normalne i chce się od niego uwolnić. [illegible] Nawet matka dziewczynki, która jest [illegible]. Główne przesłanie powieści jest to, że [illegible]. W XXI wieku problem [illegible]. Najgorsze jest to, że ofiary [illegible]. Uważam, że tego typu książki powinny być bardziej rozpowszechniane, aby [illegible]. Każdy człowiek ma prawa, których pod żadnym pozorem nie można łamać, prawo do poszanowania godności.

Zdecydowanie polecam. Nie mam żadnych uwag, co do tej książki. Wydaje się dobrym materiałem do walki ze złem na świecie. [illegible] Nie jest to zwykła historyjka o przemocy, tylko dobra książka, która ukazuje wiele ważnych aspektów życia, których nie powinno się ignorować.





Marlena [illegible]

PRZEGLĄD MŁODZIEŻOWY

Wywiad z Magdaleną Abramowicz przeprowadzili Paulina Karpowicz i Krzysztof Kowalski.

Reporterzy: Magdo, czy możesz coś o sobie powiedzieć?

Magdalena Abramowicz: Jestem tegoroczną maturzystką, ukończyłam XIII Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Białymstoku. Będę się teraz uczyć w klasie dyplomowej w Zespole Szkół Muzycznych im. Ignacego Jana Paderewskiego w Białymstoku, w klasie wiolonczeli u Profesor Jadwigi Grzelyk . Jestem absolwentką Szkoły Podstawowej w Gródku i VII Gimnazjum w Białymstoku.

R.: Co lubisz robić?

M. A.: Lubię oglądać filmy.

R.: Jakiego typu?

M. A.: Różne, zależy to od mojego nastroju. Bardziej psychologiczne z różnych części świata. Kiedyś byłam zafascynowana Japonią, Chinami i Koreą.

R.: Czym się obecnie zajmujesz?

M. A.: Obecnie wróciłam z festiwalu Universitas Cantat w Poznaniu, była to X edycja programu na którym mieliśmy ze szkolną orkiestrą prapremierę utworu Miłosza Bembinowa. Utwór oratoryjny, czyli grała orkiestra, śpiewał chór i soliści, „Amor Vincit", tak nazywa się ten utwór Miłosza Bembinowa napisał go na zamówienie organizatora festiwalu, pana Krzysztofa Szydzisza. We wcześniejszych edycjach wykonywane były utwory dostojnie np. Krzysztofa Pendereckiego, Wojciecha Kilara, więc to jest ogromne wyróżnienie dla naszej szkolnej orkiestry, że mogliśmy uczestniczyć w tak ważnym festiwalu i grać w Auli Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Oprócz koncertu finałowego który odbył się w sobotę o godzinie 19:00, graliśmy też dwa inne koncerty. Od razu po przyjeździe we wtorek na koncercie otwierającym festiwal oraz następnego dnia zagraliśmy na innym festiwalu w Wągrowcu, to raczej nie festiwal lecz spotkania, które odbywają się co rok w kościele i ja tam grałam z koleżanką koncert Antonio Vivaldiego g-moll pierwszą część na dwie wiolonczele i tam koncertowaliśmy z całą orkiestrą. Organizatorem tego koncertu, głównie w Wągrowcu, był emerytowany profesor Andrzej Zieliński, który jest wiolonczelistą z Akademii Muzycznej w Warszawie i kiedyś za czasów Jerzego Buzka ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

R.: Jak masz zamiar spędzić wakacje?

M. A.: Jadę na trzy kursy. Wyjeżdżam do Łańcuta we czwartek, wracam ósmego lipca, a następnie od pierwszego do trzynastego sierpnia jestem w Żaganiu i od dwudziestego drugiego do dwudziestego ósmego sierpnia jestem w Krakowie. Odpoczywać będę wtedy, gdy się będę widywała z przyjaciółmi i w internecie.

R.: Jak znajdujesz czas na naukę i spotkania z przyjaciółmi?

M. A.: Gdy się nie ma czasu, to ten czas zawsze można znaleźć, ale gdy tego czasu ma się dużo, to wtedy jest trudniej go znaleźć. Tak naprawdę środowisko muzyków jest zamknięte i bardzo specyficzne, nie wszyscy mogą zrozumieć muzyków, ani sami siebie często nie rozumieją (śmiech), ogólnie moje przyjaźnie łączą się z osobami z internatu i ze szkoły muzycznej. Gdy będę miała trochę czasu, to mam zamiar odwiedzić kilka z nich.

R.: Od kiedy zaczęłaś grać?

M. A.: Od dziewiątego roku życia, kiedy poszłam do trzeciej klasy w szkole podstawowej i to zaczęło się wtedy, gdy pan Jaroszuk, mąż pani Moniki Jaroszuk, uczył muzyki, zaczął mamę namawiać, abym poszła do szkoły muzycznej.

R.: Ile czasu zajmują Ci ćwiczenia?

M. A.: To zależy, teraz przez wyjazd do Poznania ćwiczyłam tylko orkiestrówki i to, co było na orkiestrze, dzisiaj też miałam mało czasu, ponieważ stałam przed antykwariatem siedem godzin, aby oddać książki. Ogólnie średnio dwie godziny dziennie, jeśli przygotowuję się do konkursu, to gram średnio pięć godzin dziennie. W tym roku zdawałam maturę, to wtedy miałam przerwy w graniu, ponieważ musiałam się uczyć.

R.: Czy pamiętasz swój pierwszy występ?

M. A.: Oczywiście, ale nie pamiętam momentu, jak zaczęłam trzymać smyczek. Była to bardzo prosta melodia pt.: „Pomnik", nawet teraz pamiętam i mogę ją zagrać.

R.: Skąd zainteresowanie wiolonczelą?

M. A.: Na początku myślałam, że wiolonczela to harfa. (śmiech) Gdy zdawałam egzamin na fortepian to pani popatrzyła na moje ręce podeszła i pomacała moje kosteczki. Potem druga pani, zaprowadziła mnie do pomieszczenia gdzie było dostosowanie do wiolonczeli. Usiadłam sobie na stołku, dali mi wiolonczelę i smyczek do ręki, musiałam przez kilka minut ciągnąć smyczkiem po strunach i wtedy moja obecna nauczycielka powiedziała, że mogę sobie już iść. Gdy mama zadzwoniła, dowiedzieć się, czy się dostałam, pani z sekretariatu powiedziała, że nie ma mnie na żadnej liście, ale poszła jeszcze sprawdzić u kierowników sekcji i okazało, że się dostałam.

R.: Czy kiedykolwiek występowałaś za granicą?

M. A.: Gdy byłam w trzeciej klasie gimnazjum, pojechaliśmy z orkiestrą kameralną do Francji do Belfort na festiwal, graliśmy tam na trzech festiwalach.

R.: Czy dostałaś jakieś nagrody?

M. A.: Oczywiście. Ostatnio w Ełku w konkursie instrumentów smyczkowych, pierwsze miejsce w Olsztynie i w Ełku na konkursach regionalnych.

R.: Jakie jest twoje największe marzenie?

M. A.: Moim największym marzeniem jest być zdrową.

R.: Kto Cię wspiera w realizacji twoich pasji?

M. A.: Wspierają mnie rodzice i przyjaciele.

R.: Co zamierzasz robić?

M. A.: Zamierzam zdawać w przyszłym roku na wiolonczelę do Akademii Muzycznej w Gdańsku, Warszawie, Krakowie i Białymstoku, ale najbardziej chciałabym się dostać do Krakowa, a te trzy pozostałe uczelnie są zapasowe. Cały rok będę jeździć po Polsce na konkursy. W marcu jedziemy na ogólnopolski konkurs zespołów kameralnych, ja gram w trio, czyli skrzypce, wiolonczela i fortepian, będę występowała się jeszcze na występy z orkiestrą. Muzycy ogólnie ponoszą duże koszty bo na przykład taka wiolonczela kosztuje 15tys. Jeśli ktoś chce kupić dobrą to około 20 tys. Taki średni smyczek kosztuje 2,5tys. Struny bardziej profesjonalne kosztują 700zł. Ja na swoją wiolonczelę czekałam dwa lata, aż przyjdzie z Zakopanego. Wiolonczelę, na której gram teraz mam od Wojciecha Topy, który gra na skrzypcach w zespole „Zakopower". Wszystkie wiolonczele w filharmonii w Białymstoku są zrobione przez niego.

R.: Dziękujemy za wywiad.

M. A.: To ja dziękuję.

Z Eugeniuszem Matejczukiem, mieszkańcem Gródka, rozmawiały Ola Gryko, Martyna Paździor i p. Irena Matysiuk

Dalszy ciąg wywiadu. Serdecznie zapraszamy.

Czego słucha nasza młodzież

Metallica to amerykański zespół heavymetalowy, powstał on w Los Angeles w 1981 roku. Założyli go James Hetfield i Lars Ulrich. W latach 80 uważano, że jest najważniejszym i najbardziej wpływowym zespołem metalowym. Pomysłodawcą był Ron Quintana, promotor muzyki metalowej. Metallica została sklasyfikowana na 3. pozycji listy na Najlepsze Zespoły Metalowe Wszech Czasów sporządzonej w 2006 roku oraz na 5. pozycji listy na 100 Najlepszych Artystów Hard Rocka sporządzonej w 0 roku. 15 czerwca 2011 roku Metallica na swojej oficjalnej stronie poinformowała, że praktycznie na ukończeniu jest nowy projekt zespołu nagrany wspól z Lou Reedem, z którym Metallica wystąpiła w październiku 2009 roku z okazji 25-lecia Rock and Roll Hall of Fame

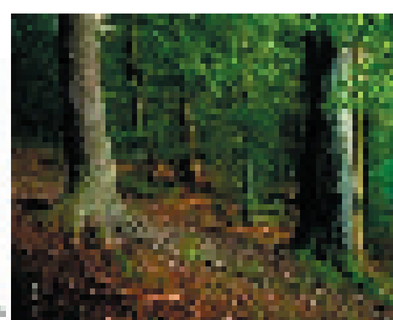
Byli członkowie zespołu Metallica:
* Ron McGovney -gitara basowa (1981-1982)
* Dave Mustaine -gitara prowadząca, wokal wspierający (1982-1983)
* Cliff Burton (zmarły) -gitara basowa, wokal wspierający (1982-1986)
* Jason Newsted -gitara, basowa, wokal wspierający (1986-2001)

Obecny skład zespołu Metallica:
* James Hetfield wokal prowadzący, gitara rytmiczna (od 1981)
* Lars Ulrich perkusja (od 1981)
* Kirk Hammett gitara prowadząca, wokal wspierający (od 1983)
* Robert Trujillo gitara basowa, wokal wspierający (od 2003)

Dyskografia:
Kill 'Em All (1983)
Ride the Lightning (1984)
Master of Puppets (1986)
...And Justice for All (1988)
Metallica (1991)
Load (1996)
Reload (1997)
St. Anger (2003)
Death Magnetic (2008)

Marzena Marujło.

List do ludzi



Puszcza Knyszyńska, 08.03.2011

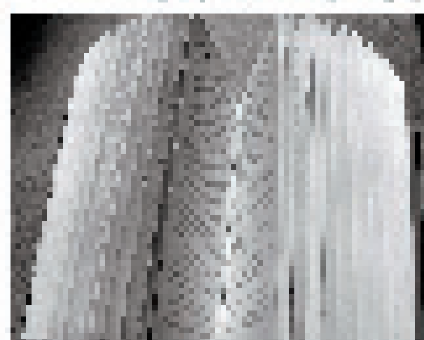
Drodzy Uczniowie!
Piszę do Was, aby uświadomić Wam, jak bardzo ważna jest ochrona lasów. Człowiek zawsze lokował w leśnym świecie swe tęsknoty, marzenia i uczucia. My, drzewa, działamy bardzo pozytywnie na Wasze organizmy. Gromadząc nadmiar wody, chronimy przed powodziami. Dzięki nam żyjecie, ponieważ produkujemy życiodajny tlen. Tworzymy dom dla wielu zwierząt, a zostawiają nas góry śmieci. Nie jesteśmy wysypiskami! Nie łamcie naszych gałęzi, nie depczcie każdej napotkanej roślinki. To wszystko tak bardzo nas boli. Jesteśmy Wam tak bardzo potrzebni. Chrońcie nas, to takie proste. Zostańcie naszymi przyjaciółmi.

Serdecznie pozdrawiam Drzewa

Moje Hobby

Ludzie mają różne hobby. Jedni podróżują, inni fascynują się sportem albo komputerami. Są też osoby, które swój wolny czas lubią spędzać w domu, aby coś pisać lub tak jak ja uwielbiają czytać.

Wielu ludzi uważa, że książki SĄ już niemodne i nudne. Ja myślę inaczej, bardzo lubię czytać. Interesuje mnie literatura historyczna i przygodowa. Gdy wczytam się w tekst to razem z bohaterami przenoszę się do innego świata. Aby rozwijać tego typu hobby, wystarczy wypożyczyć lub kupić książkę. Można ją zawsze mieć przy sobie i czytać gdy ma się wolny czas i ochotę.



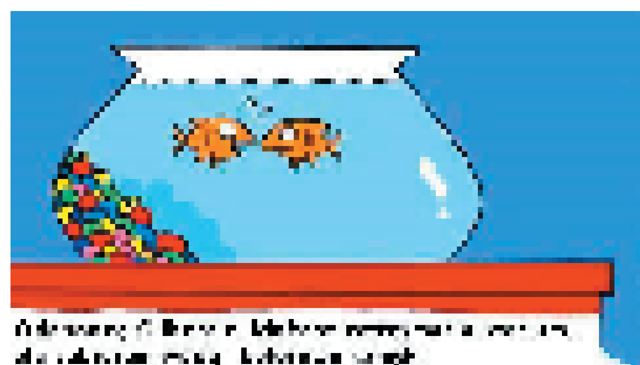
Lubię kupować nowe tomy, gdy pachną jeszcze farbą drukarską, wiem wtedy, że jestem pierwszą osobą, która to czyta.

Piotr Tarasewicz II B

Chwila na poprawę humoru i kącik smakosza

Siedzi trzech facetów na ławce w parku. Jeden mówi:
- Moja żona jak rodziła, czytała "Jasia i Małgosię" i urodziła bliźniaki!
- A moja żona czytała "Trzech Muszkieterów" i ma trojaczki! - odpowiada drugi.
Trzeci na to:
- Dobra chłopaki, do jutra ja lecę, bo moja czyta "40 krasnoludków"!

Szedł po pustyni bardzo spragniony człowiek, w pewnym momencie zobaczył studnię, zaczął biec z głośnym krzykiem: -Woda, woda! A ze studni wyskoczył mężczyzna z łopatą krzycząc: -Gdzie?! Gdzie?!!



Policjant wraca z pracy i już od progu woła:
- Kochanie, dostałem bilety i wieczorem idziemy na "Jezioro łabędzie".
Po obiedzie widzi, że żona starannie zmiata okruszki chleba i pakuje w torebkę.
- Po co to?
- No jak to, idziemy na "Jezioro łabędzie", to dla ptaków...
- Oj ty głupia, to taki balet, tancerki znaczy się tańczą.
- Patrzcie go, jaki mądry się znalazł. A jak szliśmy na "Wesele" Wyspiańskiego, to kto wziął pół litra?

- Tato, dlaczego ten pociąg zakręcowywuje?
- Nie mówi się zakręcowywuje tylko zakręca!
- Ale dlaczego on zakręca?
- Bo mu się szyny wygięły.

Do Edgara Degasa zwrócił się pewien człowiek:
- Proszę mi wybaczyć, ale pańska twarz wydaje mi się znajoma. Musiałem ją widzieć już w innym miejscu.
- Niemożliwe - odpowiedział Degas - swoją twarz noszę zawsze na tym samym miejscu.

Wysiadając z taksówki, Wojciech Kossak dał szoferowi dziesięć złotych napiwku.
- Pana córka dała mi wczoraj dwadzieścia - mruknął szofer.
- Ona może, bo ma bogatego ojca. A ja jestem sierotą...

- Jasiu, podejdź do mapy i pokaż na niej Amerykę - zwraca się nauczycielka do ucznia.
Chłopiec posłusznie wykonuje polecenie.
- Bardzo dobrze, możesz usiąść - mówi pani.
- A wy, dzieci, powiedzcie mi, kto odkrył Amerykę?
- Jasiu! - odpowiada klasa.

Joanna Gmaja

Błyskawiczne ciasto czekoladowe z mikrofalówki

POTRZEBUJEMY:
4 łyżeczki stołowe mąki(tortowej)
4 łyżeczek stołowych cukru
2 łyżeczki stołowe kakao
1 jajko
4 łyżeczki stołowe mleka
3 łyżeczki stołowe oleju roślinnego
0,5 łyżeczki stołowej proszku do pieczenia
kubek

PRZYGOTOWANIE:
1) Mąkę, cukier, kakao i proszek do pieczenia należy wymieszać w kubku
2) Wbijamy jajko, dodajemy mleko i olej i znowu mieszamy
3) Wsadzamy do mikrofalówki na 3-4 minuty, ustawiając ją na max. 1000W
4) Wyjmujemy, czekamy aż wystygnie i jemy :)

Ciasto można wzbogacić według uznania np. dodać bakalie oraz kroplę aromatu rumowego.

Smacznego!



Magdalena Łukoszyk

Relacja z warsztatów

Od marca do sierpnia mieliśmy możliwość uczestniczenia w warsztatach dziennikarskich „Idę w górę!” które odbywały się raz tygodniu w Gminnym Centrum Kultury w Gródku. Główną prowadzącą była Izabela Niczyporuk ale swój wkład i ciężką pracę wnieśli również Irena Matysiuk, Katarzyna Rogacz, Michał Szymkiewicz i Jerzy Chmielewski. Młodzież dzięki tym warsztatom mogła poznać jak pracuje dziennikarz, dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy na ten temat oraz stworzyć własną gazetkę. Każdy z nas otrzymywał jakiś temat do rozwinięcia i opisania go w sposób jaki postrzega go młodzież zarazem ukazując go w jak w najlepszym świetle bądź też krytykując. Poruszaliśmy bliskie nam tematy związane ze szkołą, stylem ubierania się, rodzajem słuchanej muzyki czy też subkulturami, opisywaliśmy również najnowsze wydarzenia i imprezy okolicznościowe. Nie zabrakło ankiet, komiksów oraz ciekawych zdjęć. Po ponad miesiącu pracy ukazał się nasz pierwszy numer pt. „Przegląd Młodzieżowy”. Aby jeszcze bardziej zachęcić ludzi do kupna naszego dodatku roznosiliśmy ulotki po rodzinnej miejscowości co było nowym doświadczeniem. Zyskaliśmy czytelników zarówno wśród młodzieży jak i ludzi starszych. Mieliśmy okazję spotkać interesujące osoby oraz odwiedzić siedzibę telewizji TVP. Wielu z nas dzięki tym warsztatom zainteresowało się dziennikarstwem jako pracą zawodową na przyszłość, a miłe wspomnienia i przeżycia nabyte podczas spotkań pozostaną w nas na długo.

Sara Waracka

Nasze Plany

Kiedy byliśmy dziećmi, chcieliśmy zostać super bohaterami, piosenkarzami bądź aktorami. Jednak już nie jesteśmy tymi małymi brzdącami, które żyły marzeniami, dorastamy i mamy przed sobą trudne wybory. Tegoroczne trzecie klasy miały przed sobą ważny rok. Wszyscy stanęliśmy przed wyborem nowej szkoły, mieliśmy zdecydować o naszej przyszłości. Jednak to, co teraz zaplanujemy, nie zawsze się uda. Tegoroczny egzamin zmarnował plany nie jednej osoby, ale jeśli czegoś pragniesz, osiągniesz to. Spytałam znajomych, jakie są ich plany oraz marzenia na przyszłość i czy są zadowoleni z wyników naboru do szkoły średniej.

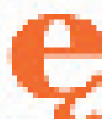
Wyniki rekrutacji jak najbardziej mi się podobają, a zwłaszcza fakt, że zostałam przyjęta w pierwszym naborze, dostałam się do I LO, jestem na profilu biologiczno-chemicznym i moje plany na przyszłość są ściśle związane z medycyną. **S. Waracka**

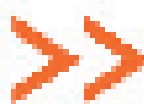
Bardzo zależało mi na tym, żeby dostać się do I LO na profil biologiczno-chemiczny, więc radość była ogromna, gdy zobaczyłam pozytywne wyniki rekrutacji. Nie wiem jeszcze dokładnie, co chcę robić w przyszłości, ale mam nadzieję, że mój przyszły zawód będzie się wiązał z biologią i chemią. To takie moje małe marzenie, do którego będę stopniowo dążyć. **A. Szarmata**

Dostałam się do II LO w Białymstoku, nie była to szkoła pierwszego wyboru, ale i tak jestem zadowolona ze względu na profil, jaki wybrałam, czyli dziennikarski. Później planuję rozwijać się w tym kierunku, choć nie wiem, czy moje plany z czasem się nie zmienią. Mam nadzieję, że po latach nauki uda mi się znaleźć jakąś satysfakcjonującą i dobrze płatną pracę. **M. Łukaszyk**

Nigdy nie wiadomo, co nam przyniesie nowe jutro. Może nasze marzenia spełnią, a może będzie nam pisane w ogóle co innego. Jednak musimy dążyć do naszych celów i nie poddawać się, choćby nie wiem co.









*"Projekt „Idę w górę – warsztaty dziennikarskie” jest realizowany w ramach projektu „Młodzi animatorzy kultury w bibliotekach” Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „ę” w Warszawie. Projekt „Idę w górę!- warsztaty dziennikarskie” sfinansowano ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności w ramach Programu Rozwoju Bibliotek”.
*Współpraca: Biblioteka Publiczna w Gródku, Gminne Centrum Kultury w Gródku, Publiczne Gimnazjum w Gródku.
* Patronat medialny „Wiadomości Gródeckie / Haradockija Naviny”.

Redakcja „Przeglądu Młodzieżowego”: Piotr Kubiak (redaktor naczelny), Aleksandra Gryko, Joanna Gaweja, Martyna Paździor, Magda Łukaszyk, Marzena Masajło, Marlena Chlabicz, Sara Waracka, Abigail Szarmata, Aneta Pelalska, Paulina Karpowicz, Krzysztof Kowalski, Anita Kazimierowicz.
Współpraca: Pani Irena Matysiuk, Katarzyna Rogacz, Izabela Niczyporuk.

Przyjemne z pożytecznym

10 lipca 2011 zespoły wokalne VENA i taneczne BRAWO (19 osób + instruktorki), działające przy GCK w Gródku, wyjechały na ośmiodniowe warsztaty artystyczne do Goniądza. Pod kierunkiem swoich instruktorek – Małgorzaty Knot i Alicji Mieczkowskiej oraz instruktorki tańca hip-hop z Białegostoku, Sylwii Wójtowicz, odbywały codzienne zajęcia w godzinach od dziesiątej do trzynastej oraz od szesnastej do dwudziestej pierwszej w czterech grupach, w sumie osiem godzin dziennie. Starsza grupa wokalna trenowała nawet do dwudziesyej drugiej. Zajęcia były bardzo intensywne, efektywne, ciekawe.


Fot. Małgorzata Knot

Humory wszystkim dopisywały

Wolnych chwil było niewiele, ponieważ wszystkim zależało na tym, aby rozwijać się artystycznie, mimo to znajdowano też czas na plażowanie. Nad bezpieczeństwem nad wodą czuwał pan Krzysiek – ratownik. Można było popływać, pograć w siatkówkę na plaży i troszkę poleniuchować, by nabrać sił na popołudniowe zajęcia.

Miejscem zakwaterowania był internat Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, zapewniający trzy posiłki dziennie. Zespoły miały też zajęcia w ośrodku kultury w Goniądzu, dzięki uprzejmości dyrektora – Adama Grabowskiego, który udostępnił nam wszystkie możliwe pomieszczenia.

Zajęcia taneczne odbywały się w dwóch salach – lustrzanej (hip-hop) i baletowej (dance), a wokalne w pięknej, przestronnej, dwupoziomowej sali z balkonem (wieczorkiem w głównym salonie internatu).

Po kolacji zespoły wokalne przygotowywały ambitny repertuar na najbliższe gródeckie imprezy (m.in. Siabroŭskuju Biasiedu).

Czas minął szybko, zajęcia warsztatowe były urozmaicone wieloma atrakcjami, od „otrzęsin" po dyskotekę (zorganizowaną specjalnie dla uczestników warsztatów i dla grupy z klubu karate z Białegostoku przez Dom Kultury w Goniądzu) i wspólny koncert zespołów miejscowych oraz VENY i BRAVO. Po koncercie było wielkie ognisko.

Zajęcia wokalne odbywały się także indywidualnie oraz w duetach. Gródecka młodzież i dzieci były bardzo zadowolone z zajęć i chętne do pracy. Każdego dnia coraz bardziej integrowały się ze sobą, co jest niezwykle istotne w zespołowej działalności. Pobyt w Goniądzu sprzyjał również rozwojowi takich cech jak pokora, poczucie obowiązku, umiejętność zażegnania konfliktu koleżeńskiego, samodzielność, samoocena, koordynacji i integracji.

W niedzielę młodzi artyści z żalem wyjechali do domu. Ten czas nauki i zabawy na długo pozostanie w ich pamięci.

Małgorzata Knot
Alicja Mieczkowska

Organizatorem warsztatów było Gminne Centrum Kultury w Gródku. Dziękujemy Panu dyrektorowi za ososobiste zaangażowanie i wydzielenie na ten cel funduszy. Słowa podziękowania kierujemy też do sekretarz gminy Pani Lilii Waraksy i Gminnej Komisji Przeciwdzialania Problemom Alkoholowym za dofinasowanie naszego wypoczynku. ▲

Bardzo długie grzybobranie

Deszczowe lato sprawiło, że nastąpił wysyp grzybów, głównie kurek. W lasach natychmiast zaroiło się od grzybiarzy. W czwartek 21 lipca na grzyby wyruszył też 81-letni Edward Sołowiej, pomieszkujący od kilku miesięcy w rodzinnym domu w Podozieranach. Cały czas miał przy sobie komórkę. Jednak kiedy syn z Białegostoku zadzwonił, by upewnić się, czy z ojcem wszystko w porządku, nie mógł się skontaktować. Ojciec niby odbierał, ale w słuchawce słychać było tylko trzaski. Zaniepokojony syn natychmiast pojechał do Podozieran. Dom był zamknięty. Syn zadzwonił jeszcze raz. Ojciec tym razem odebrał, mówiąc że jest 200 metrów od domu w lesie i nie da rady iść. Syn natychmiast powiadomił policję. Na miejscu szybko pojawili się funkcjonariusze z Zabłudowa, przejechała też straż graniczna. Do poszukiwań użyto psa tropiącego, ale ten nie podjął śladu, bo tego dnia była ulewa.


wspolczesna.pl

Leżącego blisko cztery dni w lesie staruszka uratował telefon do Bronisława Kazberuka (na zdjęciu) od szwagra

Akcję poszukiwawczą wznowiono w piątek, a gdy przeczesywanie lasu nie dało efektów – również w sobotę i niedzielę. Brało w niej udział ponad 30 osób, między innymi najbliżsi sąsiedzi Sołowieja – Bronisław Kazberuk (radny gminny) z rodziną.
– W niedzielę, właśnie kiedy trwała krótka przerwa w akcji, zadzwonił do mnie szwagier, że ktoś widział sąsiada w lesie – opowiada Bronisław Kazberuk. – Pojechałem szybko do policjantów i dałem im znać. Trop okazał się trafiony. Gdy policjanci znaleźli mężczyznę, który widział pana Edwarda w lesie, ten wskazał im miejsce, w którym był zaginiony staruszek. Pana Edwarda odnaleziono prawie trzy kilometry od domu. Był w stanie ciężkim, ale oddychał i miał otwarte oczy. Natychmiast został przetransportowany smigłowcem do Białegostoku (**jch**)

Z artykułu w „Gazecie Współczesnej", 26 lipca 2011▲

W Gródku widzę wiele talentów

Rozmowa z Pawłem Oziabło, instruktorem GOK w Michałowie



Paweł Oziabło, lat 25, ukończył pedagogikę kulturoznawczą na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku (w systemie dziennym) oraz studia z zakresu Social Work na Fontys University w Holandii w ramach międzynarodowej wymiany studentów Erasmus. Od 2010 r. pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury w Michałowie jako instruktor do spraw organizacji imprez. Prywatnie interesuje się muzyką – grą na gitarze, basie, perkusji, a także realizacją nagrań audio.



Paweł Oziabło wraz ze swymi gitarzystami z Michalowa i Gródka na koncercie podczas Święta Gródka

Czym dla ciebie jest Gródek?

– Mieszkam w Pieńkach, czyli tylko kilka kilometrów od Gródka, choć już w gminie Michałowo. Ale Gródek jest zdecydowanie mi bliski nie tylko z racji miejsca zamieszkania. Od 2004 roku w gródeckim domu kultury ćwiczyłem jako gitarzysta w kilku zespołach. Była to m.in. kapela Crack, z którą dwukrotnie, w 2003 i 2004 r., zagrałem na festiwalu Basowiszcza. Z kolei z zespołem 5set5 nagrałem płytę w języku białoruskim, wydaną przez Białoruskie Zrzeszenie Studentów, i byliśmy finalistami Basowiszcza w 2006 roku. Ponadto miałem okazję występować z zespołami Schody i Vanilla Band na Świętach Gródka.

Ostatnio stałeś się sławny. O twojej Akademii Gitary Hard Gok, działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Michałowie, z telewizji dowiedziała się cała Polska.

– Akademia Gitary Hard Gok Michałowo działa od października 2010 r. Mam z nią zajęcia dwa razy w tygodniu. Uczęszczają na nie zarówno dzieci w wieku 10- 12 lat jak i starsza młodzież. Odwiedzają nas również muzycy związani z podlaską sceną muzyczną, często udzielając fachowych porad i wskazówek dotyczących gry na tym instrumencie. Rzeczywiście, zostaliśmy dostrzeżeni przez ogólnopolskie media. Występowaliśmy w następujących programach: w Studiu Weekend TVP Białystok (25.03.2011), w „Obiektywie" TVP Białystok (01.04.2011), w „Telexpresie" TVP1 (03.04.2011), w „Wiadomościach" TVP1 (15.04.2011, w wydaniu popołudniowym i głównym), „Gramy i śpiewamy naturalnie", Goniądz, TVP Białystok (30.04.2011). Ja natomiast byłem bohaterem programu „Konik" w TVP Białystok (22.03.2011).

W czerwcu przyjąłeś naszą propozycję i zacząłeś podobne zajęcia w GCK w Gródku. Jakie są twoje pierwsze wrażenia i oczekiwania?

– Zainteresowanie mediów Akademią Gitary HARD GOK Michałowo kompletnie przerosło moje oczekiwania, jestem jednak bardzo zadowolony z ta-

Wandale powrócili nad zalew

Równo rok temu, pisaliśmy na łamach „Wiadomości Gródeckich" o aktach wandalizmu na kąpielisku w Zarzeczanach. Zniszczony został wtedy maszt flagi i wieżyczka ratowników oraz zerwane zostały boje wyznaczające kąpielisko. Miną rok, a w noc z 27 na 28 lipca sytuacja się powtórzyła. Co prawda nowa wieżyczka wykonana przez Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku jest o wiele solidniejsza i dobrze przytwierdzona do podłoża, to jednak łupem chuliganów padła flaga, którą zerwano, jak i boje przy kąpielisku. Nie tylko zostały one zerwane z linek i porozrzucane w wodzie i na brzegu, ale jeszcze trylinkę, do której przytwierdzono linkę mocującą boje, wrzucono do wody daleko od brzegu. Na plaży porozrzucane były wszelkiego rodzaju śmieci po niewątpliwie odbywającej się w tym miejscu libacji alkoholowej. Czyżby w naszym społeczeństwie funkcjonowały jednostki, które nie potrafią inaczej spędzić czasu jak na dewastacji i zaśmiecaniu miejsc służącym nam wszystkim?! Jeżeli tak, to powinny one zostać napiętnowane przez społeczeństwo i policję. Policja do ustalenia winnych potrzebuje namacalnych dowodów lub świadków, a że tego nie ma, to sprawa pozostaje niewyjaśniona. Niestety w takich sytuacjach często świadkowie nie chcą zwracać uwagi lub zawiadamiać władz, przez co chuligani czują się bezkarni. Najwyższy czas to zmienić i zacząć reagować. Nie pozwólmy by grupa zwyrodnialców zmieniała na gorsze wizerunek Gródka. Reagujmy każdy jak może, a będziemy dumni, że mieszkamy w pięknej i zadbanej okolicy. (**szyszk**)


Fot. Michał Szyszkiewicz

Ratownicy naprawiają szkody

kiego obrotu sprawy. Bo jest to również świetna promocja gminy. Jestem pewien, że tak też będzie z Gródkiem. Tu również są młode talenty gitarowe, pierwsi chętni już grają. Twierdza Gitarowa Gródek na pewno ma przed sobą przyszłość. Zapraszam wszystkich chętnych bo do nas dołączyli. Zajęcia będę prowadzić na poziomie dostosowanym do umiejętności ucznia. Zapraszam – już po wakacjach – zarówno początkujących jak i zaawansowanych gitarzystów. Zapisy cały czas przyjmuje GCK.

Na czerwcowym Święcie Gródka początkująca Twierdza miała okazję wystąpić razem z twoją akademią z Michalowa. Jak oceniasz ten koncert?

– Ten występ pokazał, że mamy dużo młodych talentów zarówno w Michałowie, jak i w Gródku. Taka współpraca wyjdzie nam wszystkim na dobre. Sam wielokrotnie współpracowałem z muzykami z Gródka, powstawało w ten sposób wiele interesujących projektów. Taka wymiana nut i doświadczeń jest wręcz koniecznością. Bardzo chciałbym, aby młodzi muzycy z Gródka stworzyli własne zespoły i mieli okazję do częstych koncertów. Postaram się być jeszcze bardziej łącznikiem między Michałowem i Gródkiem. Bardzo cieszę się, że nasze domy kultury zaczęły współpracę, której wcześniej nie było.

Rozmawiał

Jerzy Chmielewski ▲

Sport

Puchar Polski

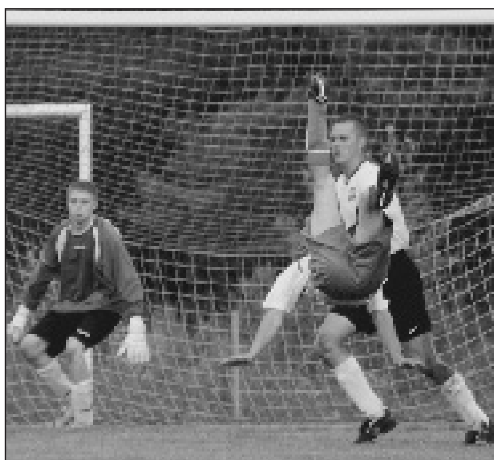
Sprawdzian przed sezonem ligowym



Fot. Michał Szyszkiewicz

Ariel Poremski stara się utrzymać przy piłce

W ostatnim dniu lipca rozegrana została pierwsza kolejka Pucharu Polski. Spośród gródeckich zespołów jako pierwsi w rozgrywkach wzięli udział piłkarze Czarnych Gródek. Ich przeciwnikiem była jedna z lepszych drużyn A-klasy – KS UM Krynki. Mecz okazał się zaciekłym pojedynkiem, a zawodnicy nie szczędzili sił, potu i zdrowia. Jako pierwsi w 15 minucie do bramki trafili goście. Ripostą była bramka zdobyta w 22 minucie przez Wojciecha Rzepeckiego. Tuż przed końcem pierwszej połowy, w starciu z zawodnikiem Czarnych ucierpiał zawodnik z Krynek. Został on zniesiony z płyty boiska, a kontuzja okazała się na tyle poważna, że do poszkodowanego wezwano pogotowie. Druga połowa rozpoczęła się dla gospodarzy dość niefortunnie. W 56 minucie czerwoną kartkę za faul na wychodzącym na pozycje strzelecką napastniku gości otrzymał Adrian Gryko i Czarni musieli kontynuować grę w dziesięciu. Chwilę później za komentarz pod adresem sędziego, otrzymał siedzący na ławce rezerwowych Grzegorz Szymborski. Kolejne dwa ciosy dla miejscowej drużyny zadali na zawodnicy KS-u, pokonując Jarosława Kłymusia w 76 i 80



Fot. Michał Szyszkiewicz

Efektowne ale nieskuteczne zagranie napastnika z Krynek

B Klasa

Znów powalczymy o awans

Rozmowa z **Krzysztofem Kondrusikiem**, trenerem Gródeckiego Klubu Sportowego Czarni

Jak ocenia Pan zakończony sezon piłkarski seniorów i żaków?

– Zaczynając od żaków wiadomo, że chodzi o zabawę połączoną z grą w piłkę nożną. Chłopcy coraz bardziej oswajają się z grą z rówieśnikami, a zarazem mają z tego frajdę, bo o to właśnie tu chodzi. Jeżeli chodzi o seniorów sezon uznaje za udany, lecz z lekkim niedosytem jeżeli chodzi o końcówkę sezonu. Jak wiadomo przez dłuższy okres prowadziliśmy w grupie i apetyty były duże. Kilka meczy nam nie wyszło z różnych przyczyn, ale już nie będziemy się w to wgłębiać. Watro nadmienić o barażu, który graliśmy ze Stawiskami o awans do A klasy. Jak wiadomo dwumecz przegraliśmy. Mieliśmy lekkiego kaca, ale po dłuższych przemyśleniach doszliśmy do wniosku, że Stawiski okazały się drużyną bardziej dojrzałą i zasługująca na awans.

Jakie zmiany czekają drużynę po wakacjach?

– Za wiele zmian nie będzie, bo jak wiadomo w naszej drużynie chodzi o frajdę z gry w piłkę nożną, a jeżeli przy zabawie dochodzą dobre wyniki, to jesteśmy z tego zadowoleni. Moim cichym marzeniem jest, aby drużyna wróciła do stabilizacji kadrowej z pierwszego sezonu. Dzięki temu będziemy mogli walczyć o czołowe miejsce w tabeli. Jeżeli chodzi o zmiany, to jedynie mam nadzieję, że u kilku moich zawodników sprawy prywatne się ustabilizują i będą mieli więcej czasu na udział w treningach.

Jakie są plany na nadchodzący sezon?

– Plany są jasne – walka o pierwsze miejsce w tabeli i awans. Przy odpowiednio sprzyjających warunkach kadrowych jesteśmy w stanie go wywalczyć, czego nie dokonaliśmy w minionym sezonie.

Jak przedstawia się przyszłość piłki nożnej w Gródku?

– Na chwilę obecną możemy żyć tylko marzeniami, jeżeli chodzi o całokształt piłki nożnej w Gródku. Jestem nauczony, że jeżeli chodzi o sport (obojętnie jakiej dyscypliny by nie dotyczył) najważniejszy jest fundament. W tym przypadku jest to praca z młodzieżą i środki, które są rozdzielane w budżecie gminnym powinny być przede wszystkim na nią przeznaczane.

Mam nadzieję, że to co robi Stowarzyszenie Czarni uświadomi ludziom, w jakim kierunku powinna się rozwijać nie tylko piłka nożna, ale cały sport w gminie Gródek, czyli najpierw zabawa i satysfakcja z tego co robimy, a wyniki przyjdą same.

Rozmawiał

Michał Szyszkiewicz

minucie. Cofnięci do defensywy gracze Czarnych, w ostatnich minutach spotkania pokazali jednak, że grają do końca w 92 minucie Ernest Murach zdołał pokonać bramkarza przyjezdnych, ustalając wynik na 2:3 dla gości. Był to pierwszy sprawdzian piłkarski przed rozpoczynającym się 27 sierpnia sezonem B-klasy, a obecność niektórych zawodników na Siabrouskiej Biasiedzie z pewnością wpłynęła na ich słabszą dyspozycję.

IV Liga

Przed pierwszym starciem

Po krótkich wakacjach i okresie przygotowawczym drużyna seniorów GKS Gryf Gródek w pierwszy weekend sierpnia rozpoczyna ligowe rozgrywki piłkarskie. Rozegrano sparingi ze Zniczem Suraż (wygrana Gryfa 3:2) i z KS UM Michałowo (wygrana 7:2 dla Gryfa). Świadczy to o dość dobrym przygotowaniu kadry, której skład nie jest jeszcze do końca ustalony. Niestety w przygotowaniach nie brała udział duża część rozwiązanej drużyny juniorskiej, której zawodnicy mieli zasilić szeregi seniorów. Miejmy nadzieje, że jest to spowodowane tylko okresem wakacyjnym. Jednak niektórzy juniorzy rozważają przejście do innych klubów.

Pierwsze spotkanie szykuje się bardzo ciekawie. Przeciwnikiem Gryfa będzie spadkowicz z III ligi Promień Mońki, który wystąpi w roli gospodarza. Zaskoczeniem jest zwiększenie ilości zespołów w IV lidze do 17, a do drużyn w naszej grupie rozgrywkowej dołączą również: Wissa Szczuczyn, Sparta 1951 Szepietowo, Puszcza Hajnówka i Ruch Wysokie Mazowieckie. (**szyszk**) ▲

Najbliższe mecze

6-7 sierpnia – Promień Mońki : **Gryf Gródek**

13-14 sierpnia – **Gryf Gródek** : Włókniarz Białystok

17 sierpnia – Sparta 1951 Szepietowo : **Gryf Gródek**

20-21 sierpnia – **Gryf Gródek** : Ruch Wysokie Mazowieckie

27-28 sierpnia – Puszcza Hajnówka : **Gryf Gródek**

3-4 września – **Gryf Gródek**: Perspektywa Łomża

Alfabet Ryśka S.

J – jak juniorzy

Mam na myśli juniorów Gryfa. Każda drużyna seniorów stara się mieć w składzie swoich wychowanków. To przyciąga kibiców. Głównie na mecze u siebie. Prezesie Gryfa, koniecznie trza wpuszczać do gry zdolnych juniorów. Zwłaszcza w meczach towarzyskich, a w meczach o punkty – na drugą połowę lub na ostatnie 30 minut. Zdolni juniorzy muszą trenować razem z pierwszym składem. Włodzimierz Lubański grał w I lidze już w wieku 16 lat!

K – jak Kliczko

Adamek – Kliczko. Chodzi o pojedynek bokserski, który odbędzie się 10 września. To powinno być pod „A" lub pod „B" – jak boks. Przeoczyłem, pardon. Szykuje się super walka! Odbędzie się na nowym stadionie we Wrocławiu. Stadion będzie pełny – 55 tys. widzów! Transmisja na żywo do kilkudziesięciu krajów. Po wygraniu któregoś z bokserów stosunki pomiędzy obu państwami ulegną... pogorszeniu. Cha, cha, cha! Mam rozdarte serce, nie wiem komu kibicować. Więc niech wygra ten lepszy. Jednakże wygrana Adamka to będzie wielka sensacja. Bo ja już znam kursy u buków.

K – jak komórka

Uwaga, bardzo ważne! Głównie dla posiadaczy telefonów komórkowych. Chociaż kto ich dziś nie ma? Niewielu. Tymczasem według najnowszych badań włączone komórki działają negatywnie na serce i mózg! Trzeba je nosić jak najdalej od tych narządów. Znam wiele osób – z naszej gminy także – które gdy śpią, ładują komórki, trzymając włączone do sieci bardzo blisko głowy. To jest niedopuszczalne! Ja na noc komórkę zawsze wyłączam. Promieniowanie włączonej komórki przyśpiesza powstawanie raka mózgu.

K – jak Kulesza

Wiesław – wójt naszej gminy. Dwanaście lat temu zaproponował mi przejście na per ty,. Było mi bardzo przyjemnie. Od tamtej pory „nękam" go dwa, trzy razy na miesiąc „solidnym" sms-em. A kiedy do siebie dzwonimy, rozmawiamy po kilkadziesiąt minut. Głównie na tematy sportowe. Już zrobił dla gminy bardzo, bardzo dużo. O wiele więcej niż poprzedni wójt. Może dlatego, że pochodzi... stąd?! A może dlatego, że lubi... policyjny porządek?! Reasumując – to dobry gospodarz gminy. Wiesiu, sto lat + pozdro!

L – jak Lech

Wałęsa –były prezydent RP. Uwaga, teraz będzie bomba. Otóż moje marzenie to rozmowa z nim na żywo w tv. Cha, cha, cha! Ale to jest niemożliwe, bo on sie nigdy nie zgodzi. Za żadne pieniądze! Ja bym go przekonywał na 100 proc., że nie miał racji, skacząc 31 lat temu przez płot...

L – jak Lonik

Tarasewicz – profesor, malarz. Nasze dobro narodowe – ikona! Rozsławia naszą gminę na cały świat już od wielu lat. Propaguje naszą „prostą mowę" oraz swoje białoruskie pochodzenie. Jeden z pomysłodawców i założycieli tego pisma. Jako pierwszy składam wniosek – półoficjalny – do Rady Gminy: trza mu postawić pomnik już za życia! Pazdraulajem!

L – jak Lutostańscy

Ojciec Stanisław plus syn Robert. Ten pierwszy to człowiek zasłużony dla piłki noznej w Gródku. Były działacz sportowy i prezes Gryfa Gródek. A co do Roberta, to zacytuję madry aforyzm: „Prawdziwa wiedza to znajomość przyczyn".

Ł – jak Łukaszewicz

Mikołaj – mój serdeczny przyjaciel już od siódmego roku życia. Przez całą podstawówkę w Wierobiach siedzieliśmy w jednej ławce. Nigdy mnie nie zawiódł. Ma mocniejszą ode mnie głowę do alkoholu. Nienawidzi sms-ów! Cha, cha, cha! Kiedy bywam w Gródku, zawsze się spotykamy. Nawet powiem więcej – kilka razy u niego nocowałem. Zawsze mnie dobrze przyjmuje i nigdy nie bierze żadnej zapłaty. Zasłużony gródecki strażak! Pozdrawiam ciebie, żonę i córki. Żyj, Kola, 100 lat!

M – jak Michałowo

Bratnia gmina – „susied". Aktualnie o wiele bogatsza od naszej. Ale piłkarzy mają... gorszych. Cha, cha, cha! Każde derby są bardzo zacięte. I rekordowe, jeśli chodzi o ilość widzów. Jest wiele mieszanych małżeństw z obu naszych gmin. Od paru lat Michałowo jest miastem. A kiedy to nastąpi w Gródku? Pozdro dla Mikołaja Gresia! Kola, twoja „GM" odstaje od „WG-HN", bo jak nie było, tak ciągle nie ma was w internecie.

Cdn

Ryszard Szulczyk, *Warszawa*▲

Z obserwunku pod(mokło)łąkowego

no i spotkały się romantyczki
żądne
schludnych wrażeń z seriali

i popłynęły
gdzie jeszcze
całe powietrze na wdechu
szpileczkami
nakłuwać podmokły grunt

gdzie talie kart kredytowych
mogą służyć do płacenia za miłość
krwiopijczym komarom
jak natrętnym kochankom
na odlew i w pysk

i z łączką
całą zieloną
tak sobie we dwie nimfowały

dryb
dryb
buciki nowe, markowe
grzęzły aż po ćmokanie
cmok, cmok
no i utopił się jeden
jak pocałunek na wieki

i jeszcze poszło jej oczko
i wlazła w kretowisko
a to brązowe, to co to ?
uleciało
romantyczne kochanie
cholera (resztę przemilczę)

a wokół natura
taka rozgrzana dziko
w kwiaty tatuowana cała
stepowiała i puszczała
oczy niebieskie, czerwone
tarzała się po trawie
wśród zafalowań bioder i śmiała
się śmiała
śmiała

do naga dzikuska

Droga wiatrów

kiedyś leśna
na spacer wyszła wcześnie
podobno tylko
najstarsze sosnowe wiatry to pamiętały
zanim umarły
zapachy igliwia
wśród dawno wyciętych drzew

i tak samotna została
pijąc złociste wino
zakurzone zielonym mchem
a nocą
z pucharów pełnych gwiazd

dziś już uśpiona
zapomina się ziołami, trawami
i tylko przysiadły
klinowatym cieniem
brzask znaczy jeszcze
swój szlak świtania
niknący od dodanych lat

zapomniana
taka rozgrzana, łagodna
wije się potoczyście
piaskowo-serpentynowa
jakby wiodła przyziemny horyzont

modlitwą
po różańcach obłoków

..a może chmury to drzewa niebieskie
przez ludzi już dawno
zapomnianego nieba...

***Stanisław Dąbrowski** (Sofipol)*

Od Autora. Moje wiersze dotykają spraw najbliższych, czyli cennego daru natury, wśród której mogę żyć. Chciałbym podzielić się moimi spostrzeżeniami z czytelnikami naszego miesięcznika. Mamy piękny czas letniego odhibernowania się przyrody, który jest niewątpliwie cudem stającym się na naszych oczach. Pogoń życia nie zawsze pozwala na zatrzymanie i chwilę zadumy. Może czasami ta szczypta zachwytu jest wskazana jako lek na problemy. *S.D.*

Listy

Byliśmy mile zaskoczeni

Pięknie dziękujemy za zaproszenie naszej kapeli na imprezę Siabrouskaja Biasieda. Było naprawdę wspaniale. Mili i sympatyczni ludzie, niepowtarzalny klimat i impreza zorganizowana z rozmachem – to pozostanie na długo w naszej pamięci. Nie wiedzieliśmy, że macie tak piękną kulturę i aż tyle zespołów.

U nas na południu Polski mało kto wie, że waszym regionie kultywowana jest bogata wschodnia tradycja. Dlatego zrobimy wszystko, by namówić organizatorów imprez w naszym regionie (a jest ich naprawdę bardzo wiele) do zapraszania na występy zespoły od was. Jeszcze podczas imprezy w Boryku nawiązaliśmy kontakt z panem Szemietem i jego zespołem Hramada. Na pewno w niedługim czasie spotkamy się na koncercie u nas, na południu Polski.

Do domu jechaliśmy ponad szesnaście godzin. Przy okazji poznaliśmy polską rzeczywistość – remonty dróg, które wydłużają podróż. Mam nadzieję, że kiedyś to się skończy i odległość między nami będzie można pokonać znacznie szybciej.

Jeszcze raz dziękujemy za gościnę i do zobaczenia.

***Szczepan Karwowski** z zespołem*
Kapela Góralska HORA z Żywca▲

NEKROLOGI

Wyrazy głębokiego współczucia
Przewodniczącemu Rady Gminy Gródek
Wieczysławowi Gościk z powodu śmierci ojca
ś.p. DYMITRA GOŚCIK
składają Wójt Gminy Wiesław Kulesza
i dyrektor Gminnego Centrum Kultury
w Gródku Jerzy Chmielewski
wraz z pracownikami

Przewodniczącemu Rady Gminy Gródek
Wieczysławowi Gościk oraz jego
małżonce Janinie Gościk
wyrazy głębokiego współczucia i kondolencje
z powodu śmierci ojca i teścia
ś.p. DYMITRA GOŚCIK
składają
Dyrektor, nauczyciele i pracownicy
Publicznego Gimnazjum
w Gródku

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej
drodze naszego Taty,
Dziadka i Teścia
Ś.p. DYMITRA GOŚCIK
z całego serca dziękujemy.
Pogrążona w bólu
Rodzina

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Jerzy Chmielewski (redaktor naczelny), Jan Bogdan Boczko, Michał Szyszkiewicz. **Współpracują**: nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Gródku oraz Jan Grycuk, Aleksander Kondrusik (Białystok), Mikołaj Greś (Michałowo). **Realizacja wydawnicza**: Jerzy Chmielewski (tel. 502 661 316, e-mail: jchmielewski@gckgrodek.pl). **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. (085) 7180 136, e-mail: gazeta@gckgrodek.pl, **http://gckgrodek.pl**
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania.
Gazetę można kupić w Gminnym Centrum Kultury, na stacji paliw Pronar i w sklepach na terenie gminy.
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury i sekretariat Urzędu Gminy.
Numer złożono 3.08.2011. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

Tutek

Humor, relaks, rozrywka

▼ Śmiej się

Rozmowa ucznia i majstra w warsztacie szewskim w przedwojennym Gródku:

– Niech mi pan powie, panie Samuelu, jaka dla nas szewców jest różnica między mężczyznami i kobietami.

– Aby to zrozumieć, musisz chłopcze uświadomić sobie dwie rzeczy. Po pierwsze powiedz, buty jakiego rozmiaru najczęściej noszą mężczyźni?

– Myślę, że 44.

– A kobiety?

– 36.

– No widzisz, chłopcze – różnica jest między nogami!



Tolik i Kola debatują sobie przy kielichu.

– Powiedz ty mi, czym się różni pesymista od optymisty.

– Widzisz, brachu, na cmentarzu pesymista widzi tylko krzyże, zaś optymista same plusy...



Na portierni w dziewczęcym internacie.

– A ty do kogo, młody człowieku?!

– A kogo mi pani poleca?



Na przystanku autobusowym w Gródku elegancka paniusia przygląda się chłopu ze Słuczanki.

– Przepraszam – zagaduje kobieta – wydaje mi się, że jest pan ojcem jednego z mych dzieciaczków.

– Ja?! – chłop w popłochu cały czerwienieje z przerażenia.

– Proszę się uspokoić, jestem tu nauczycielką, od niedawna.



Siedzi wrona na drzewie z kawałkiem sera w dziobie. Dołem przebiega lis. Spojrzał w górę i od razu zwietrzył interes.

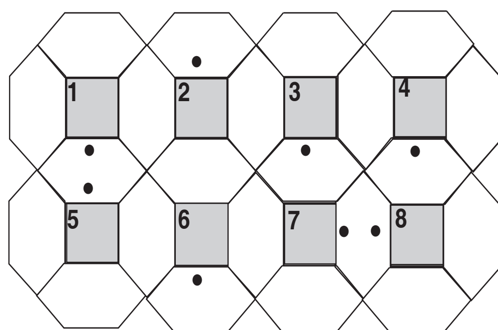
– Ty, wrona, a na wybory pójdziesz? – pyta rudy chytrusek.

– Nie – odpowiada wrona i ser wylatuje jej z dzioba.

Lis zjadł zdobycz, a wrona siedzi i tak sobie myśli: „A gdybym powiedziała „tak”, to czy coś by to zmieniło?”. ▲

▼ Rusz głową

1. Wirówka z hasłem

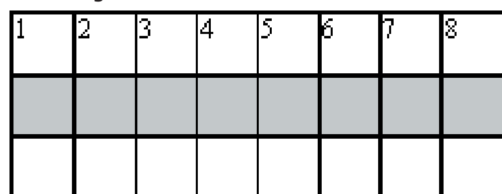


Pierwsza litera w polu z cyfrą, następna w polu z kropką a kolejne prawoskrętnie.

Objaśnienia: 1) najlżejsze drewno mające zastosowanie w budownictwie, 2) ekspozytura, oddział, agenda, ajencja, 3) sceniczny taniec widowiskowy, zespół zawodowych tancerek i tancerzy, 4) tkanina na pieluszki, 5) pomost ułatwiający przeładunek, 6) nieprzekraczalna granica czegoś, najwyższa liczba, 7) konieczna przy odchudzaniu, 8) kolec.

Rozwiązanie odczytamy w zacienionych rzędach.

2. Krzyżówka lubelska



Pionowo: 1) do uszczelniania szyb, 2) skrót na receptach, 3) grecka bogini zemsty, 4) medykament, 5) Indianie kanadyjscy, 6) rzeka, dopływ Odry na Nizinie Szczecińskiej, 7) lilak, 8) litera grecka. **Wzdłuż linii**: 1) lisi ogon, 2) łobuziak, ulicznik, 3) miasto we Francji (na Korsyce), 5) reakcja ruchowa zwierząt na zmianę środowiska, 7) grecka litera alfabetu

KUPON Nr 8/11

?

„WG-HN”

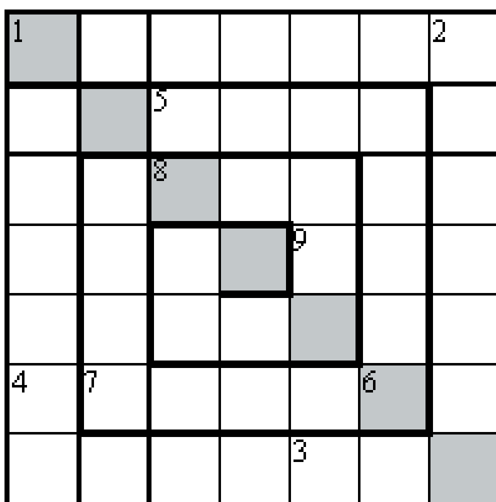
3. Pantropa

R	O	B	Z	E	D	Z	A	S	O	Ń	E	S
O												A
G												T
N	O	I	S	U	L	K	O	K	K	I	L	E

Pierwsza litera w polu z kropką, kolejne wzdłuż pogrubionych linii. **Objaśnienia**: 1) jedynka z dwunastoma zerami, 1) górotwór, obszar sfałdowany, 1) rodzaj opadu atmosferycznego, 1) maleński człowieczek, 1) najważniejszy bóg w mitologii greckiej, 1) ludowy szarpany instrument muzyczny, 1) krąży wokół planety, 1) bodor, kij z widełkami do połowu ryb, 1) przymilanie się, pieszczota (dawn.).

Rozwiązanie odczytamy w zacienionych rzędach.

4. Ciągówka z hasłem



Ostatnia litera odgadywanego wyrazu jest pierwszą następnego.

Objaśnienia: 1) krystaliczny węgiel, 2) mech tworzący torfowiska, 3) potężny wir powietrzny w tropikach, 4) narzędzie ogrodnicze do spulchniania gleby, 5) rarytas dla smakosza, 6) traf, przypadek, 7) dozorca, 8) najpopularniejsze zboże w Polsce, 9) imię Zagłoby z powieści Henryka Sienkiewicza. *Rozwiązanie odczytamy na zacienionej przekątnej.*

Wśród osób, które do 5 września 2011 r. nadeślą co najmniej dwie prawidłowe odpowiedzi (z dołączonym kuponem), rozlosujemy nagrodę książkową.

Oprac. **Edward Wołoszyn** ▲

▼ Za miesiąc

▼ Gródeckie reminescencje Edwarda Wołoszyna

Radość w Mieleszkach



Fot. Michał Szyszkiewicz

Przed przecięciem wstęgi

W niedzielę 24 lipca odbyło się uroczyste otwarcie wyremontowanej świetlicy wiejskiej w Mieleszkach. Inwestycja została wykonana w ramach projektu zrealizowanego przy dofinansowaniu ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, Działanie – Odnowa i rozwój wsi. Równocześnie w ramach tego samego projektu została wyremontowana świetlica w Słuczance. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 293.495,43 zł, w tym wartość dofinansowania ze środków Unii Europejskiej – 180.427 zł, tj. 75% kosztów kwalifikowalnych.

W niedzielne lipcowe popołudnie do Mieleszek przybyły władze gminy z wójtem Wiesławem Kuleszą i radnymi Marią Wróblewską i Włodzimierzem Grycukiem z żoną – radną powiatową Anną .

W obecności blisko setki mieszkańców Mieleszek, tych stałych i tych czasowych, dokonano uroczystego przecięcia wstęgi przez wójta, dyrektora GCK Jerzego Chmielewskiego oraz byłego sołtysa Wiktora Łotysza i jego następczynię Annę Nazarko.

Następnie odbyło się wyświęcenie odnowionego budynku przez duchownych z Gródka – ks. Stanisława Kochanowskiego i kapłanów prawosławnych, o. Mikołaja Ostapczuka i o. Eugeniusza Michalczuka.

Wójt Wiesław Kulesza, przemawiając do mieszkańców, powiedział, że ta inwestycja nie byłaby możliwa, gdyby nie skuteczne pozyskiwanie do budżetu gminy funduszy z zewnątrz, głównie unijnych. Życzył mieszkańcom, by odnowiona świetlica służyła im jak najlepiej i jak najdłużej.

Proboszcz o. Mikołaj Ostapczuk powiedział, że jest to dar od Boga i zaprzeczenie, że na takich opuszczonych wsiach jak Mieleszki, dawno postawiono przysłowiowy krzyżyk.

Ksiądz proboszcz Stanisław Kochanowski podkreślił, że coraz częściej jest zapraszany na podobne gminne uroczystości, co świadczy o tym, że gmina Gródek wciąż się rozwija.

Dyrektor Jerzy Chmielewski powiedział, że choć kierowana przez niego instytucja nie ma na swoim stanie tej świetlicy, to będzie się starał na ile to możliwe co jakiś czas zoraganizować tu zajęcia – dyskotekę, prezentacje dawnych pieśni i obrzędów ludowych (tzw. wieczorki), a także zaproponował, by na ścianach świetlicy zrobić ekspozycje historyczną na temat tej miejscowości, gdyż jest ona równie leciwa co liczący ponad 500 lat Gródek. Przypomniał też, że akurat mija pięć lat od prezentacji sławnego projektu – wystawy rozwieszonych na płotach wielkoformatowych fotografii Pawła Grzesia i wydania ich w albumie „Mieleszki". Zaproponował, by z tej okazji odbyło się wspomnieniowe spotkanie. Zobowiązał się też do pomocy organizacyjnej obchodów corocznego święta tej wsi, przypadającego 28 sierpnia, w prawosławne święto Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny.

Po części oficjalnej wszyscy weszli do środka, gdzie odbyło się okolicznościowe przyjęcie i zabawa z zespołem Chutar z GCK w Gródku.

Jerzy Chmielewski



Fot. Michał Szyszkiewicz

Kapela Chutar





Migawka z wakacji. Uczestniczki warsztatów artystycznych w Goniądzu, zoraganizowanych przez GCK. Wypoczynek i zajęcia warsztatowe



Robert Lutostański, prezes GKS Czarni Gródek, z koszulką Realu Madryt, podarowaną dla gródeckich kibiców przez Jerzego Dudka, wielokrotnego reprezentanta Polski i zdobywcę Ligi Mistrzów, którego spotkał na lotnisku w Madrycie wiosną tego roku. Dedykacja na koszulce brzmi: „Dla kibiców Czarni Gródek z pozdrowieniami Jerzy Dudek”



Хлеб і соль на Сяброўскай Бяседзе ад ансамбля Радуйся з Мінска



Batiuszka Mikałaj na otwarciu świetlicy w Mieleszkach z miejscową młodzieżą



Басовішча 2011

Fot. Michał Szyszkiewicz